Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, środa 30 grudnia 1936 r. Nr. 360

Izba Deputowanych jednogłośnie uchwaliła pożyczkę dla Polski

Paryż, 29. 12. (Tel. wł.) Posiedzenie Izby deputowanych otwarto o godz. 9 min. 35. Izba uchwaliła projekty ustaw o rozjemstwie przymusowym i o kredytach na obronę państwa, po czym rząd zwrócił się o przeprowadzenie natychmiast dyskusji o projekcie upoważnienia min. Skarbu do udzielenia gwarancji państwa francuskiego dla pożyczki rządu polskiego i pożyczki Tow. kolejowego francusko-polskiego.

Raxence Bibie (socjalista) w imieniu Komisji do spraw zagranicznych wypowiada się za projektem, wskazując na traktat przymierza i węzły, łączące Francję z Polską.

W czasie podróży gen. Gamelin do Polski i Marszałka Śmigłego-Rydza do Francji, wzajemne objawy sympatii umocniły jeszcze przyjaźń pomiędzy obu narodami. Polska zwróciła się do nas o pomoc finansową, aby wykonać prace nieodzowne. Zawarcie układu w tej sprawie wzmacnia sojusz francusko-polski nieodzowny dla zagwarantowania pokoju w Europie. (Oklaski na wszystkich ławach).

Z kolei minister spraw zagr. Delbos oświadcza: Rząd polski dla urzeczywistnienia swojego planu zwrócił się do Francji o pomoc finansową. Pomimo, że finanse Polski są w stanie zupełnego zdrowia, Polska nie mogłaby własnymi wyłącznie siłami plan ten wykonać. Przyjaźń łącząca nas z Polską nakazuje przyjście jej w tej sprawie z pomocą. Nowy układ został zawarty między Francją a Polską, aby sharmonizować ich akcję pokojową w atmosferze pełnej zaufania współpracy. Projekt ustawy pozwoli na wprowadzenie w życie umów w okolicznościach obecnych, posiadających szczególną wagę. Polska zobowiązuje się do poczynienia licznych zamówień u przemysłu francuskiego z dziedziny zaopatrzenia w sprzęt wojenny. Nieodzowność pożyczki nie mogłoby być dokonane bez gwarancji państwa francuskiego. Przedmiotem ustawy jest właśnie ta gwarancja. Izby prawodawcze polskie wypowiedziały się za podjęciem prac na rzecz wzmocnienia obrony narodowej. Układ, o którym mowa, odpowiada tej właśnie konieczności. A przez to samo odpowiada potrzebom obrony narodowej Francji. (Oklaski na wszystkich ławach).

Fernand Laurens (republikanin niezależny) oświadcza, że skoro nawet komuniści popierają ustawę, to tym bardziej cała opozycja prawicowa winna projekt poprzeć tak, aby uzyskał on jednomyślność.

PO PONOWNYM PRZEMÓWIENIU MIN. DELBOSA, IZBA UCHWALA JEDNOMYŚLNIE W OBECNOŚCI 590 OBECNYCH POSŁÓW CAŁY PROJEKT USTAWY.

Co było przyczyną katastrofy samolotu?

Płatowiec po wybuchu benzyny rozleciał się na dwie części

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.). Katastrofa samolotu lotniczego obok Suśca k. Tomaszowa Lubelskiego wywarła w całej Polsce ogromne wrażenie. Dodać jednak należy, że jest to pierwsza katastrofa samolotu pasażerskiego na terenie Polski, przy czym zwraca się uwagę, że katastrofy samolotów pasażerskich w innych krajach również się zdarzają i to nawet stosunkowo częściej, podczas gdy w Polsce w ciągu kilkunastu lat mieliśmy w ubiegły poniedziałek dopiero pierwszą, chociaż bardzo tragiczną katastrofę.

Cała prasa przepełniona jest różnymi relacjami na temat katastrofy. Rozpatrywana jest szeroko przyczyna katastrofy lotniczej. Katastrofie uległ samolot pochodzenia amerykańskiego marki Lock-heard Electra. Cztery tego rodzaju samoloty zakupione zostały przez P. L. L. „Lot" z początkiem bieżącego roku. Samoloty te znakomitej konstrukcji rozwijają maksymalną szybkość 300 km na godzinę i mogą zabrać 12 osób. Tyle właśnie ludzi leciało w tragicznym w poniedziałek samolocie ze Lwowa. Dodać trzeba, że przed kilku tygodniami jeden z zakupionych samolotów amerykańskich uległ katastrofie w czasie lotu Warszawa—Ateny, zawadzając o szczyt góry.

Samoloty Lock-heard Electra posiadają tego rodzaju urządzenie, że podczas lotu koła podwozia chowają się, a wysuwa się je dopiero w momencie lądowania.

Według ogólnej opinii, przyczyną katastrofy było zamarznięcie steru, sygnalizowane zresztą drogą radiową przez radio-technika Fronca ze samolotu na lotnisko w Skniłowie. Wskutek tego pilot Jonikas stracił panowanie nad sterami i postanowił lądować. Niewyjaśniona natomiast jest sprawa wybuchu benzyny, który dopiero właściwie pociągnął za sobą tragiczne następstwa. Zgodnie z relacjami naszego korespondenta udzielonymi w dniu wczorajszym, wybuch benzyny, której ilość w samolocie w czasie lotu jest bardzo znaczna, nastąpił w momencie, kiedy samolot znajdował się nad ziemią w odległości paru metrów i za parę sekund miał lądować. Wybuch zbiornika pociągnął katastrofalne następstwa.

Wstrząsający moment

Jak się okazuje, SAMOLOT UDERZAJĄC GWAŁTOWNIE O ZIEMIĘ, ROZPADŁ SIĘ NA DWIE CZĘŚCI. WSKUTEK SIŁY ROZPĘDU OBIE CZĘŚCI ODPADŁY OD SIEBIE NA ZNACZNĄ ODLEGŁOŚĆ, ZNAJDUJĄC SIĘ JUŻ W PŁOMIENIACH. Dzięki rozpadnięciu się samolotu, wyszły jednak cało cztery jadące osoby, a mianowicie: urzędnik M. S. Z. dr. Tadeusz Piszczkowski, żona urzędnika M. S. Z. p. Chmielińska, adwokat Szostak i urzędnik Ministerstwa Przem. i Handlu dr. Straszewski

Wymienieni siedzieli mianowicie w środku samolotu i w chwili, gdy rozleciał się on na dwie części, czterej pasażerowie zostali wyrzuceni na ziemię. Uratowało ich to od niechybnej śmierci albo ciężkiego poparzenia i poranienia, którym ulegli inni pasażerowie. Część z pozostałych zdołała wyskoczyć z palącego się samolotu, dwóch zaś, a mianowicie: hr. Łoś, kupiec Zimmerman nie zdołali wydobyć się z kabiny i w tragiczny sposób w niej się spalili. Władze śledcze badają obecnie przyczynę wybuchu benzyny.

Do tej pory nie zostało ustalone imię hr. Łosia. Władze czynią starania, aby ustalić pełną identyczność zmarłego, przy którym nie zostały żadne papiery bliżej określające jego miejsce zamieszkania. Kupiec ś. p. Józef Zimmerman jest właścicielem warsztatów samochodowych „Autopomoc" we Lwowie przy ul. L. Sapiehy 86. Ś. p. Zimerman liczył 36 lat, był żonaty, jest ojcem nieletnich dwojga dzieci. Leciał w poniedziałek do Warszawy w celu sprowadzenia koniecznych części składowych do remontu auta Gazoliny. Młoda żona ś. p. Zimmermana dowiedziała się o strasznej śmierci swego męża przez radio w Kałuszu, gdzie bawiła na świętach u swego szwagra.

STAN RANNYCH

Ranny ciężko radiomechanik Fronc pochodzi z Warszawy, ma lat 34 i jest żonaty. W r. 1934 opuścił wojsko, gdzie pracował w pułku radiotelegraficznym, po czym objął posadę w „Locie". Fronc jest odznaczony Krzyżem Walecznych. Stan jego jest beznadziejny, ponieważ Fronc uległ poparzeniu trzeciego stopnia, ma zwęglone nogi i ręce, a nadto poparzone całe ciało. Przy łożu Fronca w Tomaszowie Lubelskim znajduje się żona. Fronc jest nieprzytomny i pozostaje mała nadzieja uratowania go od śmierci.

Pilot Jonikas liczy lat 28 i ma zlamane podudzie. Należy on do najzdolniejszych pilotów polskich. Po opuszczeniu wojska w randze podporucznika rezerwy, wstąpił do „Lotu". Stan pilota Jonikasa nie jest ciężki i pozwolił na przewiezienie go do Lwowa.

Ciężki natomiast jest stan wicedyrektora „Lotu" inż. Stanisława Krzyczkowskiego. Inni ranni odnieśli lekkie obrażenia, a w szczególności p. Kulczycki ma poparzoną twarz, zaś konsul Ryniewicz z Rygi ma złamane udo.

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

Coraz mniej Żydów emigruje z Polski

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł. — s. b.) Według danych pochodzących z organizacyj żydowskich, w latach 1921/35 opuściło ogółem Polskę 362 tys. Żydów. Lata 1921—1935 należy podzielić na trzy okresy, w których odbywała się emigracja. Najwięcej wyemigrowało Żydów w okresie 1921—1926, z czego w tym okresie wyemigrowało do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej aż 120 tys. Żydów.

Najmniej emigrowało Żydów w czasach ostatnich, tj. 1931—1935, kiedy to zostały wprowadzone kolosalne ograniczenia emigracyjne prawie we wszystkich państwach całego świata.

Dalszy ciąg ze strony I-ej

Przy wszystkich czuwa znany chirurg warszawski dr. Levitoux.

PIERWSZA POMOC

Jak wynika z relacji, pierwszym świadkiem katastrofy był gospodarz wiejski z Łuszczkowa Dąbal, który wracał furmanką do wsi i w pewnym momencie zauważył spadający samolot. Dąbal zaciął konie i przez pola pędził w stronę katastrofy. Bezpośrednio po katastrofie, pasażerom przybyli na pomoc kierownik szkoły w Łuszczkowie, Władysław Borczyk i gospodarz Michał Biała. Z Tomaszowa Lubelskiego przyjechał natychmiast starosta Bielanowski, który zabrał rannych do szpitala i zaalarmował pomoc ze Lwowa i z Warszawy. Dodać należy, że pomoc rannym, pomimo olbrzymiego wstrząsu niosła również pasażerka samolotu p. Chmielińska.

ZARZĄDZENIE INŻ. KRZYCZKOWSKIEGO

Jak wynika z opowiadania pasażerów, na parę minut przed katastrofą, inż. Krzyczkowski po porozumieniu się z pilotem polecił pasażerom przywiązać się pasami do krzeseł. Zarządzenie to wydane zostało widocznie w przewidywaniu trudnego lądowania, natomiast KIEROWNICTWO SAMOLOTU NIE PRZEWIDZIAŁO WYBUCHU BENZYNY. Pasażerowie, którzy nie przywiązali się pasami zdolali szybko wydostać się z kabiny, wzgl. z niej wylecieć.

Zwracają uwagę, że wczoraj, t. j. we wtorek z lotniska warszawskiego odleciały normalnie samoloty we wszystkich kierunkach, zabierając normalną ilość pasażerów. Świadczy to, że katastrofa nie wpłynęła na frekwencję w samolotach.

HR. ZYGMUNT ŁOŚ ZE LWOWA

Ś. p. dr. Zygmunt hr. Łoś, który zginął w katastrofie, liczył lat 49, rz.-kat., doktor praw, ziemianin, dyrektor Centrali obrotu nasionami oleistymi w Warszawie. Przebywał stale ostatnio w stolicy, zaś rodzina we Lwowie przy ul. Sykstuskiej 53. Osierocił żonę, dwóch synów w wieku 18 i 16 lat, oraz matkę. Przyjechał do rodziny na święta i samolotem powracał do swej pracy w Warszawie.

Co mówi pasażerka p. Chmielińska?

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł. — s. b.). P. Chmielińska po wyczołganiu się z samolotu i stwierdzeniu, że jest cała, ugasiła palące się na niej futro, rzuciła płonący kapelusz i rozpoczęła akcję ratowniczą, starając się przede wszystkim dogonić i przewrócić na śnieg radio-mechanika Fronca, który płonął i biegł. Następnie z pomocą innych pasażerów i nadbiegających wieśniaków, zajęła się innymi rannymi.

Nieprzytomny pilot Jonikas dwa razy zapytał, przy czym gorączkowo (należy przypuszczać, że po wypadku, pilot stracił przytomność): „Kto pilotował, kto był przy sterze?" Po pewnej chwili powiedział, widocznie rozumiejąc już, że miała miejsce katastrofa: „Jabym zamknął gaz, u mnie nie mogłoby się to stać".

SAMOBÓJSTWO REEMIGRANTA

Przemyśl, 29. 12. (Tel: wł.) Wczoraj przybył do Przemyśla niejaki Zagórski, reemigrant z Francji. Pozostawił on na dworcu walizy, po czym udał się do miasta. Doszedłszy do mostu na Wiarze rzucił się do wody. Dzięki natychmiastowej pomocy wydobyto Zagórskiego z wody, zaś w jednej z chat wysuszono mu ubranie. Ratunek jednak nie przydał się na nic, bowiem Zagórski udał się pieszo do pobliskiej Nehrybki, gdzie skorzystał z tego, że jedna ze stodół była otwarta, wszedł i powiesił się na pasku. Przybyli do stodoły wieśniacy znaleźli się już tylko zimne zwłoki. Zagórski pochodził z Bóbrki. Przyczyną samobójstwa była depresja psychiczna.

Według relacji pani Chmielińskiej przebieg wypadku był następujący: Samolot nie miał siły wznosić się wyżej i zaczął opadać. Pasażerowie, zdając sobie sprawę z sytuacji, zaczęli opasywać się sznurami. Sygnał do tego dał dyr. Krzyczkowski. P. Chmielińska, jak i szereg innych osób nie opasała się. Przy zderzeniu samolotu z ziemią, zobaczyła błysk ognia. Następnie ściana kabiny się rozpadła. P. Chmielińska wypadła z kabiny i dostała się pod skrzydło, skąd wyczołgała się.

Oblodzenie całego samolotu powodem katastrofy

Lwów, 29. 12. (ATE) W dniu dzisiejszym bawiła we Lwowie specjalna komisja śledcza, delegowana do zbadania tragicznej katastrofy pod Tomaszowem Lubelskim. Komisja stwierdziła, że przyczyną katastrofy było nie tylko obmarznięcie steru, ale i oblodzenie całego aparatu, który skutkiem tego stracił swe własności nośne. Pilot zdecydował się sam lądować, przy czym nadal radiodepeszę, że ląduje i widzi już ziemię. Lądowanie z powodu obciążenia maszyny przez lód było bardzo trudne, toteż samolot zderzył się z ziemią gwałtownie, a zbiornik z benzyną eksplodował. Pasażerowie wszyscy zostali wyrzuceni z aparatu i przypuszczalnie przy upadku stracili przytomność, dlatego też ci, którzy upadli bliżej płonącego zbiornika, spłonęli żywcem.

Jednocześnie lwowski oddział „Lotu" stwierdza, że dlatego nie mógł udzielić żadnych wyjaśnień, ponieważ komunikacja telefoniczna z miejscem tragicznego wypadku była bardzo utrudniona. Po uzyskaniu zaś tej komunikacji, „Lot" otrzymywał tylko wiadomości prywatne, chaotyczne, które przesadzały rozmiary katastrofy. Dlatego też „Lot" nie chciał podawać dalej niesprawdzonych wiadomości.

Lwów, 29. 12. (ATE) W dniu dzisiejszym przebywający w szpitalu w Tomaszowie Lubelskim zmarł ranny w katastrofie samolotu radiotelegrafista Fronc.

———

Zwrot części ściągniętych poborów emerytalnych

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł. — s. b.) Według orzeczenia Najwyższego Trybunału Admin. potrącenia 8 proc. dokonane przez władze skarbowe przy wypłacie poborów emerytom w czasie od 1 maja 1932 r. do 1 maja 1933 r. — nie powinny były obejmować dodatku mieszkaniowego. Wskutek tego izby skarbowe zwracają pobrane kwoty za czas powyższy.

Każdy emeryt, któremu w 1932 i 1933 r. dokonano wspomnianych potrąceń, może uzyskać zwrot nadpłaconej kwoty, o ile zwróci się do odpowiedniej izby skarbowej. Dotyczy to również wdów i sierót po emerytach.

Czy będzie rozłam w polskiej masonerii?

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł. — s. b.) Opinia publiczna ostatnio bardzo żywo interesuje się losami polskiej masonerii. Zainteresowanie to wynika prawdopodobnie i z tego, że loże masońskie w Polsce nieostrożnie dekonspirują się i do wiadomości ogółu raz po raz przedostają się wiadomości, dotyczące nawet pewnych posunięć czysto wewnętrznych organizacyjnych.

Niejednokrotnie podawaliśmy bliższe dane o poszczególnych lożach na terenie Polski, poczynając od lóż czysto polskich, a kończąc na lożach nawet żydowskich. Ostatnie wiadomości brzmią wręcz reewlacyjnie. Powszechnie bowiem wiadomo, że loże masońskie są organizacją świetnie zdyscyplinowaną i mogłyby pod tym względem służyć za wzór szeregowi innych organizacyj.

Jak wiadomo masoneria polska dzieli się na trzy grupy: 1) wielki wschód, pozostający w ścisłym kontakcie z masonerią francuską, 2) obrządek szkocki, 3) loże afiliowane do masonerii szwajcarskiej. Te dwie ostatnie pozostawały w kontakcie z lożami niemieckimi. Ostatnio kontakt ten rozluźnił się. Pomimo to jednak loże tego typu nie podporządkowały się Wielkiemu Wschodowi.

Wyraźna obecnie tendencja do utworzenia „frontu ludowego" w Polsce stworzyła dla lóż masońskich nadzwyczaj niedogodną sytuację, gdyż trzeba było zdeklarować się po jednej lub po drugiej stronie — za „frontem ludowym" lub przeciw niemu. Ta konieczność zdeklarowania się pozostawiła wiele jednostek w tak niedogodnej sytuacji, że postanowiły opuścić szeregi masonerii. Według pogłosek w najbliższych dniach szeregi masonerii Wielki Wschód ma opuścić szereg jednostek, które dotychczas były jej ostoją, a m. in. ma opuścić lożę jej wielki mistrz. Ten ferment w lożach masońskich w Polsce datuje się od chwili wybuchu wojny domowej w Hiszpanii. Na ten temat wśród członków lóż polskich i zagranicznych panuje zbyt rozbieżne opinie.

———

Eksportacja zwłok ś. p. prof. Wyczółkowskiego

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł. — s. b.) Dzisiaj o godz. 10 rano w gmachu Akademii Sztuk Pięknych odbyła się eksportacja zwłok śp. Leona Wyczółkowskiego, honorowego profesora Akademii.

Zwłoki śp. prof. Wyczółkowskiego od wczoraj spoczywały w jednej z sal Akademii, zamienionej na kaplicę żałobną.

Trumnę wynieśli na barkach uczniowie Akademii i złożyli na karawanie. Orszak poprzedzało duchowieństwo, a dalej poczet sztandarowy Akademii Sztuk Pięknych ze sztandarem, spowitym w krepę. Odznaczenia i ordery nieśli uczniowie zmarłego z prof. Bartłomiejczykiem na czele.

Kondukt ruszył sprzed gmachu Akademii na Powiśle na plac Małachowskiego, gdzie zatrzymał się przed Zachętą. Tutaj w imieniu A. S. P. pożegnał zmarłego krótkim przemówieniem Tadeusz Cieślewski (syn), po czym kondukt ruszył w dalszą drogę do kościoła św. Krzyża, zatrzymując się jeszcze na chwilę przed gmachem Instytutu Propagandy Sztuki, z którego, podobnie jak z gmachu Zachęty, powiewa wielka flaga żałobna.

W górnym kościele św. Krzyża trumnę pokryto flagą o barwach narodowych, złożono na katafalku, u stóp którego ułożono liczne wieńce, wśród nich: od p. Ministra WR i OP, Akademii Sztuk Pięknych i in.

Nabożeństwo odprawił ks. biskup polowy R. P. Gawlina w asyście duchowieństwa. Na chórze przy organach zasiadł prof. Maklakiewicz.

Po nabożeństwie i egzekwiach profesorowie A. S. P. i przyjaciele zmarłego wynieśli zwłoki przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina i złożyli je na karawanie samochodowym, który przewiezie je do Bydgoszczy.

Kraków, 29. 12. (PAT) Z powodu zgonu prof. Leona Wyczółkowskiego, długoletniego zwyczajnego a następnie honorowego profesora Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, rektor tej Akademii prof. Pautsch wysłał na ręce wdowy telegram kondolencyjny. Jako delegat Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych na pogrzebie śp. Zmarłego wyjechał prof. J. Wojnarowski. Z gmachu Krakowskiego Pałacu Sztuki i gmachu Akademii Sztuk Pięknych powiewają czarne żałobne chorągwie.

Czang-Kai-Szek ponownie premierem

Nankin, 29. 12. (PAT) Oficjalnie komunikują, że z dniem dzisiejszym marszałek Czang-Kai-Szek ponownie obejmuje funkcje premiera i naczelnego wodza. Komunikat ten stanowi zaprzeczenie wszelkich pogłosek o rzekomo zamierzonym ustąpieniu Czang-Kai-Szeka.

Na skutek ostatnich wydarzeń, została zwołana na 12 marca sesja centralnego komitetu wykonawczego Kuomintangu. Poza sprawą ostatniej rewolty, centralny komitet wykonawczy ma zbadać sprawę stosunków chińsko-japońskich, a zwłaszcza kwestię Chin północnych.

Prez. Roosevelt wybierze się do Europy?

Nowy Jork, 29. 12. (PAT) W prasie amerykańskiej zjawiły się pogłoski, że prezydent Roosevelt podczas swej drugiej kadencji wybierze się do Europy celem omówienia z czołowymi mężami stanu wielkich mocarstw wielkich problemów międzynarodowych, jak porozumienie monetarne, sprawy długów wojennych i kwestii taryfy celnej. Pogłoski te dotychczas nie spotkały się z żadnym zaprzeczeniem ze strony Białego Domu.

———

Podziękowanie

Wszystkim, którzy w czasie choroby ś. p. **Inż. Franciszka Świrskiego** okazali pomoc, a w szczególności **Dr. Borwińskiemu** oraz wszystkim uczestnikom pogrzebu, a w szczególności Wielebn. Duchowieństwu, JWP. Dyrektorowi P. K. P. **Grosserowi**, Pp. Reprezentantom Związków, najserdeczniejsze podziękowanie składa **Rodzina**

Lwów, dnia 29 grudnia 1936 r.

Roczny bilans Lwowa

Okres jednego roku jest za krótki, aby dokonały się w nim wielkie ewolucje, ale jest dostatecznie długi, aby zauważyć niektóre najbardziej charakterystyczne cechy odmienne, niż w latach poprzednich.

Rok 1936 we Lwowie uwypuklił znamienne fragmenty jego życia.

Dzieje Lwowa powojennego — to długie lata impasu, w których miasto i jego ludzie nie umieją znaleźć dla siebie właściwego miejsca w organiźmie życia narodowego. Stąd dominującym tonem w życiu lwowskim był pesymizm; ktoś pisał niedawno w prasie warszawskiej, że poza narzekaniem i biadoleniem nad własną niedolą — nie można było uchwycić echa żadnej, pozytywnej myśli od strony Lwowa. W tym spostrzeżeniu jest dużo racji.

Lwów od lat narzeka, mając ku temu zresztą niewątpliwe podstawy, ale atmosfera ciągłego protestu zaczęła stawać się tu nieznośnym przyzwyczajeniem. Własny brak inicjatywy i własna niezaradność szły w tej sytuacji również na karb grzechów popełnionych przez trzecie czynniki wobec Lwowa i jego dzielnicy.

Stan ten wynikał przede wszystkim z braku nowych twórczych sił w społeczeństwie polskim Lwowa. Stare, przedwojenne żywioły, dostosowane do dawnych form życia i myślenia, ogołocone po wojnie z najlepszych elementów, które bądź przeniosły się do innych dzielnic, bądź wymarły — nie umiały powtórnie wyzwolić z siebie należytej energii i wytworzyć samodzielnej idei Lwowa. (niepodległej)

Kiedy Lwów przed wojną był poniekąd centralą życia polskiego i stąd rozpoczynały się jego wszystkie węzły — to po wojnie wynikła z natury rzeczy konieczność dokonania zmiany dotychczasowej pozycji. Lwów przestał być ośrodkiem całości, a stał się w jej granicach jedną ze samodzielnych części, mającą specjalne zadania i wymagającą odmiennych metod działania.

Starzy ludzie Lwowa tej konieczności nie zrozumieli. Mieli żal do świata, że minęła bezpowrotnie ich świetna przeszłość, nie potrafili dostosować siebie do nowych warunków, a próbując działać wedle starych szablonów — napotkali na obojętność mas społecznych.

Stąd np. płynie niepowodzenie wszystkich starych partyj politycznych na terenie Lwowa; to, co z nich tutaj istnieje, jest sztucznie podtrzymywane i daje nikłe rezultaty. To samo tyczy się dawnych organizacji społecznych, które tkwią w marazmie, szukając nerwowo dróg wyjścia.

Nad całością pokutuje tymczasem główny grzech ciężki: Lwów nie potrafił do tej pory z jednej strony wyzwolić się z ogona starych szablonów myślenia i ciągle jest ślepym naśladownictwem zdarzeń w innych częściach kraju, z drugiej zaś nie wytworzył w swoich ramach samodzielnego ruchu myślowego i ideowego, który byłby dostosowany do nowych warunków i zadań Lwowa i tworzył równocześnie oryginalny fragment całości życia narodowego.

Aby powstało nowe życie — musi rozpocząć się walka. W walce rysują się kontury i ambicje ideowe, które wtłaczają nurt życia w jakieś określone łożysko, nadając je żywą treścią.

Nic nie wyniknie z pięknego a nawet patriotycznego frazesu o solidarnym froncie Lwowa w sprawie zlikwidowania urzędu celnego czy jakiegoś wydawnictwa książek. To nie jest walka na tle ideowym. Protesty przeciw ewakuacji Lwowa są ważne. Ale to nie może stać się jedyną, najważniejszą ambicją całego życia lwowskiego, aby tylko bronić dotychczasowego stanu posiadania materialnego, a nic nie tworzyć w zakresie dóbr ideowo-moralnych, tylko powtarzać, jak za panią matką, co sobie jakiś sztab centralny uchwali i do wierzenia podaje.

Rok 1936 wydaje się nam pod tym względem zapowiedzią zmiany na lepsze. To, co w ubiegłych latach nie odgrywało jeszcze roli, w ubiegającym roku znalazło swój głos na arenie życia lwowskiego. Na różnych jego placówkach ukazali się nowi, młodsi ludzie. Rozpoczęła się jakaś walka o rzeczy zasadnicze i niezależnie od tego, co sobie uchwaliły sztaby centralne. Na powierzchnię życia wyszły nowe ekipy, które zaczynają nadawać Lwowowi charakter miasta, w którym się coś dzieje, są jakieś ogólne problemy, w imię których ludzie jak to barykadach i ostro ze sobą się ścierają.

Może te pierwsze starcia mają przebieg prymitywny. Ale jest to — jeśli nas spostrzeżenie nie myli — dopiero początek. Padają pierwsze, nieskoordynowane strzały, które budzą zasklepiona w samouwielbieniu i starczym pesymiźmie, nieraz śmieszną i kołtuńską atmosferę Lwowa.

Opinia zaczyna kształtować się nie według tego, co w organie x powiedział pan ypsylon z przedpotopowej demokracji krakowskiej, a co w organie z napisał pan ygrek z przedwojennej demokracji narodowej, albo jakiś zgrany trybun z PPS. Już bardzo dawno zaczęło to bowiem ludzi rzetelnie nudzić.

Wytwarzają się natomiast nowe kryteria. Lwów zaczyna się orientować w stosunku do zagadnień zarówno ogólnonarodowych i ogólnopaństwowych, jak i własnych wedle potrzeb dzisiejszej, nowej sytuacji, a nie starych doktryn. We wszystkich dziedzinach wytwarza się poczucie nowej racji. Wypadki kwietniowe gruntownie wstrząsnęły społeczeństwem. Wyłoniły wprawdzie po jednej stronie barykady ludzi, którzy legitymują się krwawą kartą Lwowa z r. 1936, jako swoim rodowodem ideowym, ale to właśnie jest dobrze. Bo z tym większą wyrazistością rysuje się front po przeciwnej stronie.

Jesteśmy dopiero na samym wstępie tego ożywczego procesu. Rok 1936 wyraźnie go uwypuklił. Godzi się to podkreślić w chwili, kiedy rzucamy okiem wstecz w ostatnich dniach mijającego okresu rocznego.

Kl. Hr.

Polska polityka zagraniczna w roku 1936

Świat przeżył rok prawdziwie „gorący", pełen niespodzianek i wypadków, pełen alarmów i przelanej krwi — rok 1936-ty. Nic nie wskazuje na to, ażeby mniej w wypadki płodny był jego następca — 1937-my.

W takich latach temu zespołowi myśli, środków i działań, który nazywamy polityką zagraniczną, przypada rola szczególnie aktywna. Wielki też i ożywiony był krąg działania polskiej polityki zagranicznej w tym kończącym się roku.

Umacnianie się na zdobytych w ostatnich latach pozycjach musiało iść w parze z rozwijaniem aktywności w każdym z ścigających się w coraz szybszym tempie wydarzeń, stwarzających coraz nowe sytuacje, do których polityka polska musiała się ustosunkować nie zawsze tylko teoretycznie, słownie, ale znacznie częściej — przyjąć postawę czynną dla zabezpieczenia z góry nietykalności interesu polskiego.

Normalnie, bez poważniejszych zgrzytów kształtowały się stosunki Polski z jej dwoma największymi sąsiadami. Śmiała decyzja utrwalenia tych stosunków na umownej podstawie wzajemnej nieagresji ostała się nawet w obliczu pewnych nerwowych głosów, nawet w obliczu pewnych nawoływań i starań o popsucie tych stosunków. Powiedzmy otwarcie — chodzi przecież o stosunki polskie z komunistycznym Związkiem Sowieckim i hitlerowską Rzeszą Niemiecką. Doktryny społeczno-polityczne, wedle których rządzone są oba te państwa nie ograniczają swego promieniowania słupami granicznymi państw. Przenikają poza granice, a w orbicie ich promieniowania znajduje się również Polska. Są umysły w Polsce, podlegające wpływowi jednej, czy drugiej z tych nauk i praktyk, rozbieżnych i najbardziej wrogich sobie wzajemnie. Sympatie dla komunizmu rodzą antypatię nie tylko dla hitleryzmu, ale i dla Rzeszy, jako państwa. Podobnie, jak wrogi stosunek do komunizmu, musi mieć wpływ na wewnętrzne ustosunkowanie się każdego człowieka do ZSRR.

Zrozumiałe jest, że rząd polski, że kierownictwo polskiej oficjalnej polityki zagranicznej nie może w żadnym stopniu regulować swego stosunku do dwóch sąsiadujących z Polską państw, czynnikami emocjonalnymi. Kryterium interesu państwowego musi być jedynym motorem polityki państwowej, a kryterium to nakazuje utrzymanie dobrych sąsiedzkich stosunków z oboma wielkimi sąsiadami. Rok ubiegły przyniósł na tym ważnym, najważniejszym może odcinku polityki polskiej ze wszech miar dodatnie — zjawisko stabilizacji.

Zmiany przyniósł rok 1936-ty w stosunkach Polski z jej sojusznikami: Francją i Rumunią. Nie ukrywaliśmy na tych szpaltach nigdy w ostatnich latach, że nie wszystko, co działo się w dziedzinie stosunków polsko-francuskich i polsko-rumuńskich napawało nas, szczerych przyjaciół Francji i Rumunii — radością. Nie szczędziliśmy słów krytyki dawnemu kierownictwu rumuńskiej polityki zagranicznej i nieraz z goryczą patrzyliśmy na czyny i słuchali słów francuskich czynników oficjalnych lub ich organów prasowych i propagandowych. Długo bowiem we Francji popularnością cieszyło się określenie pojęcia sojuszu przez pewnego męża stanu. Na pytanie „co to jest sojusz?" mąż ów powiedział — „sojusz to jeździec na koniu — jeden sojusznik to koń, a drugi — to jeździec na nim"...

Zbyteczne chyba określać, kto wedle wyobrażenia poważnej części opinii francuskiej miał być koniem a kto jeźdźcem w układzie stosunków polsko-francuskich...

Kiedy jednak wolą Polski ten stosunek „kawaleryjski" uległ zmianie — długo nie było sposobu wytłumaczenia Francji, że stosunek równouprawnienia jest w dziedzinie współpracy międzynarodowej znacznie dla jej wyników przede wszystkim korzystniejszy... Cierpliwość, perswazja i doświadczenia lat ostatnich — zrobiły jednak swoje. Ożywiony, natchniony nowym duchem wzajemności zobowiązań i praw sojusz polsko-francuski przeżywał wczesną jesienią 1936-go roku swoje wielkie święto — podczas podróży Marszałka Śmigłego-Rydza do Francji. Długo niemilknące echa tej podróży w obu krajach wołały wyraźnie, że — tak jest lepiej... Lepiej jest, kiedy dwoje ludzi, czy dwa kraje, działające wspólnie, nawzajem cenią swe siły, swe możliwości i swoją wartość w tym działaniu.

Sojusz z Rumunią doczekał się również swej pełnej „waloryzacji". Minęły, krótkotrwałe na szczęście zapędy części dyplomacji rumuńskiej w kierunku łączenia losów tego kraju z doktrynalnie ujmowanymi akcjami międzynarodowymi dyplomacji sowieckiej. Wład czy głos opinii rumuńskiej upomniał się o niezależność polityki rumuńskiej, a kiedy wkroczyła ona zdecydowanie na tę drogę niezależności — z łatwością odnalazła na niej z powrotem kierunek wspólny z polityką polską.

Bilans stosunków sojuszniczych Polski na przestrzeni 1936 r. w tym stanie rzeczy kształtuje się całkowicie pozytywnie.

Wyraźne umocnienie pozycji Polski na Bałtyku, dokonane w latach ubiegłych przez zacieśnienie współpracy z państwami bałtyckimi i skandynawskimi, podkreślone oświadczeniem ministra Becka, głoszącym, że „nic nie może nam być obojętne, co się dzieje na tym jedynym morzu, do którego mamy dostęp" — wpływa również na szczególne zainteresowanie Polski zagadnieniem gdańskim. Odwieczne kłopoty z Gdańskiem trwają, tak jak trwały przez cały rok ubiegły, ale stanowisko polskie określone zostało niedwuznacznie: — najmniejszego uszczerbku nie mogą doznać prawa i przywileje Polski w porcie i mieście, położonym u ujścia Wisły. Takie stanowisko rządu polskiego znajduje najpełniejsze poparcie całego społeczeństwa, stoi za nim wola i siła. Wiele danych pozwala sądzić, że w ciągu roku 1936 uświadomiono sobie na świecie całkowite zdecydowanie Polski w sprawach gdańskich.

Dodatnie rezultaty przyniosła stała rozbudowa stosunków pomiędzy Polską i Wielką Brytanią. Nie tylko na terenie Ligi Narodów współpraca dyplomacji polskiej i angielskiej rozwijała się w dalszym ciągu z najlepszymi wynikami — przykład: sprawy gdańskie, których Wielka Brytania jest referentem, a w których Polska stała się mandatariuszem instytucji genewskiej. Wizyta oficjalna ministra Becka w Londynie i w jej rezultacie włączenie Polski w łańcuch ewentualnej negocjacji lokarneńskiej, przyniosły jako nową zdobycz znalezienie bezpośredniej drogi porozumienia pomiędzy Warszawą i Londynem. Nie jest obojętne dla rozwoju spraw europejskich takie porozumienie pomiędzy dwama państwami, z których każde — oczywiście w swoim zakresie możliwości, na dwóch przeciwległych krańcach Europy poświęca cały swój wysiłek utrzymaniu równowagi, na której opiera się pokój świata, bacząc uważnie na to, ażeby nie doszło do zgubnego dla pokoju uformowania się wrogich sobie wzajemnie bloków państw, rządzonych wedle odwrotnych doktryn społeczno-politycznych.

Zarówno na odcinku rozbudowy siły własnej, jak na odcinku stosunków z sąsiadami i sojusznikami, jak również w dziedzinie szeroko pojętego obowiązku współpracy ze wszystkimi, którzy szczerze służą idei pokoju — polityka polska zamyka pozycją dodatnią swój bilans pracy w ubiegłym roku. Vg

Urzędowa relacja o katastrofie samolotu

Płatowiec w uściskach lodowej powłoki

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł. — s. b.) Urzędowo komunikują:

W dniu dzisiejszym samolot P. L. L. „Lot", który odleciał ze Lwowa o godzinie 10.05, uległ wypadkowi w okolicy stacji kolejowej Susiec między Ruską i Zawadą, przy czym dwaj pasażerowie Łoś i Zimmermann ponieśli śmierć. Załoga w składzie pilota Mieczysława Jonikasa oraz radiomechanika Józefa Fronca i pasażerowie inż. Stanisław Krzyczkowski, wicedyrektor P. L. L. „Lot", oraz Stefan Ryniewicz, konsul R. P. w Rydze, zostali ranni. Pasażerowie: Alfreda Łyczkowska z Warszawy i Lubomir Kulczycki, urzędnik P .K. O. odnieśli lekkie kontuzje, pozostali zaś pasażerowie Laura Chmielińska, żona urzędnika M. S. Z., dr. Tadeusz Piszczkowski, urzędnik M. S. Z., Józef Sieradzki, adwokat, i dr. Henryk Straszewski, urzędnik Min. Przem. i Handlu kontynuują podróż koleją. Ranni zostali przewiezieni do szpitala w Tomaszowie Lubelskim, gdzie udzielono im pierwszej pomocy.

Przyczyna wypadku dotychczas nie została ustalona. Dla zbadania wypadku wyjechała dzisiaj z Warszawy komisja w składzie przedstawicieli władz państwowych, PLL „Lot" i Biura Kontroli statków powietrznych. Razem z komisją wyjechał do Tomaszowa Lubelskiego znany chirurg dr. Levittoux. Dokładne przyczyny wypadku podane zostaną do wiadomości publicznej po ustaleniu ich przez komisję.

Na razie posiadane informacje o okolicznościach wypadku przedstawia ją się następująco: z powodu złych warunków atmosferycznych na trasie start samolotu ze Lwowa, który miał nastąpić o godz. 8.30 rano, został opóźniony o półtorej godziny. Samolot wystartował po otrzymaniu z Warszawy danych meteorologicznych o poprawie pogody, w którym to czasie dokonały normalnych przelotów samoloty PLL „Lot" na innych liniach, m. in. na linii Warszawa—Lwów—Bukareszt. Samolot utrzymywał łączność radiową z lwowskim portem lotniczym, przy czym ostatnia depesza, nadana o godz. 10.29 donosiła o obmarzaniu steru.

Istnieje zatem prawdopodobieństwo, iż przyczyną wypadku mogło być obmarzanie maszyny.

Aparat runął w płomieniach na ziemię...

Co mówi pasażer tragicznego samolotu?

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł. — s. b.) Od bezpośredniego uczestnika wstrząsającej katastrofy samolotu pasażerskiego Lwów—Warszawa, który przybył dziś późnym wieczorem pociągiem do stolicy pod strasznym wrażeniem przebytych chwil wypadku samolotowego, udało się Waszemu korespondentowi uzyskać opis katastrofy.

Samolot zdążał ze Lwowa normalną swoją trasą w stronę Warszawy. Nic nie zapowiadało katastrofy, ponieważ sytuacja atmosferyczna w chwili odlotu ze Lwowa nie wykazywała specjalnych trudności. W niedługi czas potem zaczął padać deszcz ze śniegiem, który osiadał na samolocie. Samolot leciał na normalnej wysokości, wpadając często w gęste chmury.

Pasażerowie nie przeczuwali niczego i zajmowali, jak zwykle, miejsca w spokojnym nastroju. W pewnym momencie niektórzy pasażerowie zauważyli jednak, że pilot ma jakieś trudności ze sterem a równocześnie gorączkowo porozumiewa się z radiotechnikiem. Zwróciło to uwagę podróżnych siedzących bliżej kabiny pilota, chociaż i to nie wywołało specjalnego zainteresowania. Jak się później okazało, pilot spostrzegł, że części sterów uległy zamarznięciu, wskutek czego może wytworzyć się w powietrzu tragiczna sytuacja. Pilot polecił zawiadomić o tym radiotechnikowi drogą radiową lotnisko w Sknilowie i żądać wskazówek co do lądowania. Istotnie radiotechnik uzyskał drogą iskrową polecenie lądowania na określonym terenie.

BRAWUROWY LOTNIK

Sytuacja była jednak już tak groźna, że pomimo wszystkich wysiłków pilota nie udało się uniknąć katastrofy. Mimo to dzięki brawurowej przytomności umysłu pilota nie doszło do poważnych rozmiarów katastrofy, w której mogli zginąć wszyscy pasażerowie razem z obsługą.

Po uzyskaniu rozkazów ze Sknilowa pilot widocznie wyszukał wskazany teren i począł możliwie najszybciej opuszczać samolot na ziemię. Nie panował jednak już — jak się zdaje — należycie nad sterem, który zamarzł i przestał działać. Wśród pasażerów — którzy nieorientując się należycie w grozie położenia, ale widząc rozpaczliwe manewry samolotu — wybuchła panika. Kiedy samolot znajdował się tuż nad ziemią w odległości zaledwie kilku nastu metrów nastąpił wybuch zbiornika z benzyną i część samolotu stanęła w płomieniach. Była to najtragiczniejsza chwila.

WYBUCH BENZYNY

Pożar rozszerzał się momentalnie, a niemal równocześnie samolot zachwiał się i runął na ziemię wśród ogłuszającej detonacji. W kabinie powstała nieopisana panika. Wszyscy obecni rzucili się ku drzwiczkom wyjściowym. Tylko czterech pasażerów siedzących tuż przy drzwiach zdołało wyskoczyć bez szwanku, reszta uległa obrażeniom i poparzeniu, dwu zaś pasażerów objął ogień. Ciała ich zostały zwęglone, ponieważ wskutek pożaru nie można było dojść do płonącej maszyny. Katastrofa nastąpiła zresztą na odludziu i w najtragiczniejszym momencie zabrakło ludzi do ratunku. Usiłowali ratować płonących ocaleni pasażerowie, ale wszystkie wysiłki były daremne.

Wrażenie pozostałych było wstrząsające. Ranni ciężko przeraźliwie jęczeli. Zdrowi pobiegli do najbliższych domostw, aby alarmować o pomoc. Dalszy przebieg tragicznego wypadku jest już znany z doniesień urzędowych. Przybyła policja, żandarmeria wojskowa, komisje, rannych odwieziono do szpitala w Tomaszowie Lubelskim. Należy podkreślić dużą energię wszystkich czynników niosących na miejscu pomoc ofiarom. Niezrozumiałe tylko były trudności, z jakimi spotykało się udzielanie informacyj telefonicznych zgłaszającym się z różnych części Polski osobom, a nawet redakcjom pism. Z tego powodu opinia publiczna daremnie czekała przez całe popołudnie na bliższe szczegóły o katastrofie, a przede wszystkim na listę ofiar.

SAMOLOT SPALONY

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł. — s. b.) Urzędowo komunikują, że samolot po runięciu na ziemię spłonął. Resztki spalonego aparatu zostały zabrane przez komisję techniczną do Warszawy.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K. O. Nr. 503.000.

„Gen. Sosnkowski szefem armii rumuńskiej?"

Pozbawione podstaw pogłoski prasy angielskiej

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł. — s. b.) Pomimo, iż od czasu wizyt rumuńskiego ministra spraw zagr. Antonescu i szefa generalnego sztabu armii rumuńskiej gen. Samsonovici upłynęło sporo czasu, zainteresowanie się tymi wizytami na terenie międzynarodowym nie zmalało, lecz przeciwnie znacznie wzrosło. Po omówieniu znaczenia tych wizyt przez prasę niemiecką i francuską, a także i czeską, obecnie zabiera głos w tej sprawie prasa angielska, zamieszczając na ten temat nieraz wprost rewelacyjne wiadomości i artykuły, zazwyczaj jednak pozbawione jakichkolwiek podstaw prawdopodobieństwa i znajomości stosunków polskich i rumuńskich.

Dla przykładu weźmiemy angielski dziennik "Daily Telegraph", który zamieszcza sensacyjną wiadomość, że szef rumuńskiego sztabu generalnego gen. Samsonovici przybyć ma w najbliższych dniach do Paryża celem poinformowania francuskiego szefa sztabu generalnego o wynikach swej wizyty w Polsce. Dziennik twierdzi równocześnie, że pomiędzy Polską a Rumunią doszło do umowy na temat naczelnego dowództwa armii polskiej i rumuńskiej na wypadek wojny. Już dawno było wiadomem, że naczelne dowództwo nad obiema armiami miał objąć na wypadek wojny Marszałek Józef Piłsudski. Funkcje te obejmie w przyszłości — jak twierdzi dziennik angielski — na podstawie zawartej umowy w Warszawie jeden z polskich generałów, który otrzyma tytuł szefa misji wojskowej polskiej w Rumunii. Na stanowisko to ma być upatrzony — według informacji „Daily Telegraph" — generał broni Kazimierz Sosnkowski jak najstarszy generał po Marszałku Śmigłym Rydzu.

Powyższa wiadomość jest bezsprzecznie pozbawiona jakichkolwiek podstaw rzeczywistości. Wiadomem jest bowiem powszechnie, że naczelnym wodzem armii polskiej na wypadek wojny jest Marszałek Śmigły-Rydz, zaś naczelnym wodzem armii rumuńskiej jest król Karol. Współdziałanie obu armii i kierownictwo jednolite w czasie wojny, uzgodnione już przed laty, nie nastręcza w chwili obecnej jak i na przyszłość absolutnie żadnych trudności. Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych, temat ewentualnego wspólnego dowództwa i ewentualnych zmian, jakie zostały raz już ustalone, nie był w ogóle w czasie pobytu gen. Samsonovici poruszany.

WYKOLEJENIE WAGONU OSOBOWEGO

Z Chodorowa donoszą:

Wczoraj o godz. 18.20 na stacji kolejowej w Podwysokiem na linii Podwysokie—Halicz podczas składania pociągu mieszanego nr 4051 nastąpiło wykolejenie jednego próżnego wagonu osobowego. Ponieważ w pociągu tym pasażerów jeszcze nie było, nie było też żadnych ofiar ani szkód.

POŻAR W BORYSŁAWIU

Borysław, 28. 12. (Tel. wł.) Dnia 25 bm. o godz. 4.30 nad ranem wybuchł pożar w domu Samuela Heniga w Borysławiu przy ul. Mościckiego l. 50. Ogień zniszczył dach domu, powodując szkodę na ok. 400 zł. Przyczyną pożaru wadliwa budowa komina.

ŚMIERĆ PRZY PRACY

Borysław, 28. 12. (Tel. wł.) Wczorajszej nocy został zabity w czasie pracy przy obsłudze motoru Włodzimierz Swiszcz, motorowy kopalni nafty „Maria Nr. 10" w Schodnicy, firmy Becker. Na miejsce przybyła komisja sądowo-lekarska.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu na ogół chmurno i mglisto z przejaśnieniami głównie na południu kraju.

Dzień ciszy w działaniach pod Madrytem

Wieczorny atak na pozycje czerwonych pod osłoną czołgów

Madryt, 28. 12. (PAT) Ambasada brytyjska otrzymała polecenie opuszczenia Madrytu w jak najkrótszym czasie. Wszyscy uchodźcy znajdujący się w gmachu ambasady mają opuścić ten

gmach przed środą. Charge d'affaires Ogilvie Ferbes wraz z personelem ambasady udać się mają w najbliższych dniach do Walencji.

Londyn, 28. 12. (PAT) Przeniesienie ambasady Wielkiej Brytanii z Madrytu do Walencji jest motywowane trudnościami, z jakimi spotykali się dyplomaci angielscy, pragnący poinformować swój rząd o zamiarach i decyzjach rządu hiszpańskiego, który przeniósł się, jak wiadomo, do Walencji.

Gibraltar, 28. 12. (PAT) Korespondent Reutera donosi, że pasażerowie parowca „Erentes" po przybyciu do Gibraltaru oświadczyli, że w pobliżu Kartagony widzieli wielką ilość trupów, pływających na powierzchni morza.

San Sebastian. 28. 12. (PAT). W czasie ostatnich walk na froncie Santander zginął jeden z najwybitniejszych przewódców „hiszpańskiej falangi faszystowskiej", Jose Arizi Lecuiberri.

Madryt, 28. 12. (PAT) Dzień dzisiejszy według informacji z kół komitetu obrony stolicy minął spokojnie. Samoloty republikańskie bombardowały pozycje powstańców na Casa del Campo. O wyniku walk wczorajszych na tym odcinku donosi dotychczas komunikat komitetu obrony Madrytu, że pogłoski o posunięciu się naprzód czołgów powstańczych do Campo del More są nieprawdziwe. Na odcinku Usera wojska republikańskie ufortyfikowały się na zdobytych wczoraj pozycjach.

Pisma madryckie donoszą: Okopy nasze wznoszą się na wysokości 40 metrów. Jest to informacja szczególnie ciekawa, jeżeli zważy się, że okolice Madrytu stanowią płaszczyznę i najmniejszy wzgórek wystarcza, aby panować nad sąsiednimi pozycjami. Takie jest właśnie znaczenie zdobytych przez wojska rządowe pozycyj w dolnym Usora.

W Londynie oczekują z zainteresowaniem odpowiedzi Hitlera i Mussoliniego w sprawie nieinterwencji

Londyn, 28. 12. (Tel. wł.) W Londynie oczekują z wielkim zainteresowaniem odpowiedzi Niemiec i Włoch na ostatnie demarche W. Brytanii i Francji w sprawie nieinterwencji w Hiszpanii.

Prasa wieczorna zaprzecza wiadomościom, które ukazały się zagranicą, jakoby Anglia i Francja poczyniły Niemcom obietnice ustępstw gospodarczych w zamian za przychylną odpowiedź. Dzienniki wyrażają nadzieję, że Niemcy i Włochy będą mogły pójść za przykładem Polski, która oficjalnie zabroniła ochotnikom zaciągania się do wojsk którejkolwiek ze stron walczących w Hiszpanii.

Korespondent berliński „Avening Standart" dowiaduje się, że odpowiedź kanclerza Hitlera na apel brytyjsko-francuski wyrażać ma zgodę, o ile Francja i W. Brytania udzielą gwarancji całkowitego zaprzestania interwencji.

———

się przychylnie na myśl uświęcenia przez podobny układ dobrych stosunków, łączących oba kraje.

Bukareszt, 28. 12. (PAT) Premier jugosłowiański Stojadinowicz wyjechał do Białogrodu.

EPIDEMIA GRYPY W N. JORKU

N. Jork, 28. 12. (PAT) W ciągu ostatniej doby wybuchła w Nowym Jorku epidemia grypy. Szpitale są przepełnione. W dzielnicach Harlem i Broux policja musiała podjąć się przewozu chorych, gdyż zabrakło karetek dla przewozu pacjentów. Zanotowano liczne wypadki śmiertelne.

———

Polityka zagraniczna Japonii w ogniu krytyki opozycyjnego stronnictwa

Tokio, 28. 12. (PAT) Agencja Domei podaje w streszczeniu raport komitetu dyplomatycznego stronnictwa minseito, który został dzisiaj ogłoszony przez prasę japońską.

Raport ten wymienia rzekomo niepowodzenia japońskiej polityki zagranicznej: 1) odmowę rządu sowieckiego podpisania nowego układu w sprawie rybołówstwa, 2) nieprzychylne stanowisko Chin w stosunku do propozycji japońskich, zmierzających do uregulowania stosunków pomiędzy obu krajami, 3) pogorszenie się sytuacji międzynarodowej, co raport przypisuje nieporozumieniem powstałym na tle układu niemiecko-japońskiego.

———

ZE SPORTU

KLĘSKA LWOWIAN W KRYNICY

Krynica, 28. 12. W Krynicy odbył się mecz rewanżowy AZS (Lwów)—KTH (Krynica), zakończony zwycięstwem KTH 4:0 (2:0 0:0 2:0). Warunki atmosferyczne i lodowe bardzo dobre. Zainteresowanie zawodami bardzo duże

Pierwszą bramkę dla KTH zdobywa w 6 min. Trocki. W 11 min. Burda po solowym przeboju podwyższa wynik do 2:0. W drugiej tercji gra staje się coraz bardziej zacięta i mniej fair. Mnożą się faule i minuty karne. Druga tercja mija pod znakiem ofenzywy ze strony Lwowian i kończy się bezbramkowo. W trzeciej tercji KTH przejmuje znowu inicjatywę i w 4 min. zdobywa trzecią bramkę przez Kuliga. W 6 min. Trocki po pięknym przeboju ustala wynik dnia.

WARUNKI ŚNIEGOWE W BESKIDZIE

Sławsko, 28. 12. Komunikat o warunkach śnieżnych dla narciarzy: Sławsko: warunki wyśmienite, warstwa śniegu dochodzi do 50 cm. śnieg puszysty, temperatura —3; Beskid: warunki doskonałe, pokrywa śniegu wynosi 80 cm.

———

Marszałek Śmigły-Rydz składa kondolencje wdowie po śp. Wyczółkowskim

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł. — s. b.). P. Leonowa Wyczółkowska otrzymała nast. depeszę:

„Proszę o przyjęcie szczerych wyrazów współczucia z powodu zgonu męża Pani, jednego z największych polskich malarzy wszystkich czasów, który żył, myślał i czuł kolorem. (—) Śmigły-Rydz".

Poza tym nadesłali depesze kondolencyjne: min. W. R. i O. P. Świętosławski, marszałek Sejmu Car oraz szereg innych osobistości.

Aresztowanie urzędnika pocztowego

Tarnów, 28. 12. (Tel. wł.) Dzisiaj rano został aresztowany urzędnik pocztowy Ignacy Starzyk. Aresztowanie pozostaje w związku z częstymi kradzieżami listów amerykańskich, jakie zdarzały się ostatnio w drugim urzędzie pocztowym w Tarnowie, w którym Starzyk jest urzędnikiem. Uwięzienie Starzyka zostało poprzedzone przez rewizję, podczas której znaleziono około 42 dolary.

Jugosławia i Bułgaria zawrą pakt wieczystej przyjaźni

Paryż, 28. 12. (Tel. wł.) Korespondent Ag. Havasa w Białogrodzie donosi, że w kołach dobrze poinformowanych mówi się od dłuższego czasu o ewentualnym zawarciu paktu wieczystej przyjaźni między Jugosławią a Bułgarią. Pakt ten, który byłby ukoronowaniem stopniowego zbliżenia, osiągniętego między obu krajami od 1934 r., był podobno przedmiotem rozmów, przeprowadzonych w końcu października przez premiera Stojadinowicza z królem Borysem.

Koła urzędowe twierdzą, że dotychczas nic konkretnego w tej sprawie nie zostało zrobione. Odnosi się jednak wrażenie, że zarówno w Bułgarii jak i Jugosławii opinia publiczna zapatruje

Zabiegi wielkich mocarstw o rynek chiński

Sprawozdanie, które angielski rzeczoznawca finansowy, sir. Fr. Leith Ross, złożył po blisko rocznym pobycie na Dalekim Wschodzie, jest utrzymane w sensie wybitnie propagandowym na rzecz Chin. Jego objektywny i trzeźwy sąd o dotychczasowym rozroście gospodarczym tego kraju i widoków na przyszłość dla handlu międzynarodowego, a szczególnie dla szukającego większego zbytu handlu angielskiego, rozwiał chaotyczną atmosferę, wytworzoną przez subiektywną, a umiejętnie pracującą prasę japońską na temat stosunków politycznych Chin. Podczas gdy sir Fryderyk czynił starania o aktywniejszą politykę angielską w Chinach, Luis Beale, dzielny eksport handlowy przy ambasadzie w Chinach, zużytkował swój urlop, spędzony w ojczyźnie, na przeprowadzenie energicznej kampanii na rzecz przemysłu angielskiego w Chinach.

Jako największy atut propagandowy przytoczył sukces, odniesiony na tym polu przez niemiecki przemysł, szczególnie w dziedzinie rozbudowy kolei chińskich. Jeśli niemieckie konsorcjum w przeciągu trzech lat potrafiło sobie zapewnić materiałów do budowy 1.600 km. linii kolejowych w Chinach, to Anglii przypadło w udziale dostawa tylko 430 km. na rozbudowę kolei Hankou-Kanton.

Beale podjął tymczasem swą pracę w Chinach, dla której oddano mu do dyspozycji wielkie biuro. Po wykończeniu gmachu angielskiej firmy „Jacdine", „Mettheson", oddział handlowy, jak i angielska izba handlowa znajdą tam pomieszczenie. Na skutek interwencji londyńskiej City, rząd angielski dał do dyspozycji kredyt w wysokości 10 mil. funtów, żeby zmniejszyć ryzyko eksportera w związku z sytuację na Dalekim Wschodzie. Pomyślano przy tym w pierwszej linii o przedsięwzięciach przemysłowych, których rozrost jest uwarunkowany otrzymaniem długoterminowych kredytów. Eirkpatrick, członek angielskiego parlamentu w Szanghaju, otworzy stałe biuro oraz rozwinie akcję propagandową. Mając do dyspozycji odpowiednie kredyty, które dostarcza Chinom dogodniejszych warunków, znajdzie łatwo dostęp do miarodajnych sfer i osobistości.

W otoczeniu sir Fryderyka zjawił się inny ekspert handlowy — Rogers. Doniesiono urzędowo, że jego zadaniem jest zbadanie stosunków finansowych królewskich kolonij Hongkong oraz przyrównanie dolara honkongskiego do waluty chińskiej, opartej na srebrze. W międzyczasie Rogers zaczął swą działalność w ministerstwie w Nankingu, co stanowi poważne uzupełnienie angielskiego sztabu gospodarczego w Chinach. (prasa nagielska nic o tym fakcie nie wspomina). Przy braku aktywności angielskiego kapitału w Chinach po wojnie światowej, szczególnie zaś po okupacji Mandżurii przez Japonię, t. zw. „Boxerindemn i tätsfonds", stanowi fundament dla angielskiego kredytu dostawczego i wszystkich przedsięwzięć w Chinach. Umowa z 17 września 1930 r., zawarta między min. spr. zagr., C. T. Wangiem a angielskim ambasadorem Sir Miles Lampsonem, zawierała, że nieuiszczone należytości odszkodowawcze z tytułu funduszu boxerskiego mają być zużytkowane jako pożyczki dla budowy kolei i innych przedsięwzięć. Z procentów i dywidend większe sumy mają być przeznaczone dla celów wychowawczych.

Dzięki kapitałowi chińskiemu stworzyła Anglia pewnego rodzaju „rewolwerowy kredyt" dla swych przyszłych dostaw towarowych. Pierwotnie altruistyczna rezygnacja Anglii z dalszych należności z tytułu funduszu boxerskiego na rzecz kulturalnej pracy w Chinach przekształciła sie w wartościowe i tanie narzędzie dla rozbudowy angielskich stosunków handlowych. Do 1941 r. dysponuje Anglia rocznie z tego funduszu 596.481 funtami, od 1942—46 — 413.128 funt. Podobne umowy zawarły z Chinami i inne państwa, które po wojnie boxerskiej w r. 1901 podpisały protokół pekiński. Ale żadne państwo nie potrafiło tam w sprytnie pomyślany sposób skuć interes angielski z chińską kulturą. W każdym razie faktem jest, że Chińczyk finansuje własnym wysiłkiem interesy angielskie w Chinach i jest jeszcze zobowiazany do wdzięczności. Na czele oddziału handlowego generalnego konsulatu w Szanghaju, będącego samodzielną wielką organizacją dla interesów gospodarczych w Chinach, stoi znany amerykański ekspert handlowy Julean Arnold, przydzielony do ambasady w Pekingu. Oddział ten składa się z sekretariatu, archiwum, 1 konsula i 2 wicekonsulów. Niemcy posiadają tylko jednego rzeczoznawcę przy ambasadzie Nangingu z siedziba w Szanghaju. Francja ma swego przedstawiciela, p. Saussine'a, który ma bardzo szerokie pełnomocnictwa. Obok Francuzów wysuwają się na pierwszy plan Belgowie. Belgom przyznano dalszą budowę kolei Lung - Hai oraz dostawy dla budowy trasy od Sianfu do stolicy Czengtufu.

Energiczna inicjatywa niemieckiego handlu doprowadziła do tego na rynku chińskim, że Niemcy w przywozie do Chin w 1935 r. zepchnęły Anglię z trzeciego miejsca, według statystyki celnej i siebie, według danych statystycznych za 10 mie. 1936 r., potrafiły postawić na drugim miejscu przed Japonią, zaraz za Ameryką.

———

Dzień kulturalny

KONCERT PIANISTY POLSKIEGO W MEDIOLANIE. W sali mediolańskiego Konserwatorium Giuseppe Verdi, odbył się koncert młodego polskiego pianisty Henryka Mierowskiego. Program wypełniły utwory Chopina, Liszta, Bacha, Bebussy'ego, Tansmana i in. Licznie zebrana publiczność, przyjmowała pianistę nader życzliwie, zmuszając go do bisów.

KONKURS NA POWIEŚĆ KATOLICKĄ. Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce, ogłosił konkurs na powieść, której „atmosfera i potraktowanie problemów winny się opierać na wewnętrznym przeżyciu katolicyzmu". Termin nadsyłania rekopisów upływa z dniem 1 grudnia 1937 roku. Nagrody wynoszą: 1) 2000 zł., 2) 1000 zł., 3) 500 zł.— Szczegółowe warunki i skład jury, zostaną ogłoszone później. Rękopisy należy nadsyłać pod adresem: Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, IV piętro.

WYSTAWA POLSKIEJ MALARKI W ARGENTYNIE. Po raz pierwszy w dziejach wychodźtwa polskiego w Argentynie odbyła się wystawa obrazów polskiej malarki, we własnym lokalu jednego z polskich towarzystw w stolicy Argentyny. — Mianowicie, zamieszkała od dawna w Buenos Aires polska artystka - malarka A. S. Kułakowska, chlubnie znana wśród miejscowych sfer artystycznych, znana również publiczności polskiej i francuskiej z wystaw, urządzanych w swoim czasie w Krakowie i Paryżu, za inicjatywą Ogólnopolskiego Komitetu Oświatowego w Argentynie zorganizowała wystawę swoich obrazów w domu „Ogniska Polskiego". Otwarcia wystawy dokonał charge d'affaires R. P., konsul Wacław Dostal, pod którego protektoratem odbywa się ten pokaz. — Jeden ze swych obrazów p. Kułakowska złożyła w darze na rzecz Ogólnopolskiego Komitetu Oświatowego w Argentynie.

KONCERTY POLSKIE W DYNEBURGU. Wzorem lat ubiegłych, stowarzyszenie „Harfa", w okresie przedświątecznym zorganizowało dwa koncerty religijne, których program składał się z części czysto muzycznej, recytacji zbiorowych i inscenizacji. — Koncerty cieszyły się ogromnym powodzeniem.

ODCZYT PROF. H. ARCTOWSKIEGO W NOWYM JORKU. Prof. Uniwersytetu Lwowskiego, dr. Henryk Arctowski, wygłosił w Nowym Jorku w Columbia Uniwersity odczyt w języku angielskim na temat — „Zmiany klimatyczne i cykle pogody". — Wywodów uczonego polskiego słuchało z zajęciem liczne audytorium, złożone z profesorów i studentów.

———

Ze sportu

ZIMOWE MISTRZOSTWA POLSKI W PŁYWANIU

Pływackie mistrzostwa Polski odbędą się, jak wiadomo, we Lwowie w dniu 6 i 7 marca 1937 r. W ciągu lutego w okręgach mających zimowe pływalnie, rozegrane zostaną zimowe mistrzostwa okręgowe.

MIĘDZYOKRĘGOWE ZAWODY O NAGRODĘ MŁODYCH

Polski Związek Pływacki organizuje w sezonie zimowym międzyokręgowe zawody o nagrodę młodych. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego, przyznał Związkowi na ten cel bezpłatne godziny na basenach zimowych.

STARANIA O AMERYKAŃSKIEGO TRENERA DLA PŁYWAKÓW

Starania o trenera amerykańskiego przeprowadza w Nowym Jorku przedstawiciel Polskiego Związku Pływackiego p. Weismann. Przedstawiciel Związku ma duże trudności ze znalezieniem odpowiedniego kandydata, ponieważ centralna organizacja amerykańska Amateur Athletic Union nie prowadzi ewidencji trenerów. Dotychczas zgłosiło się około 15 kandydatów. Po zasiągnięciu opinii o nich p. Weissmann prześle Związkowi bliższe dane.

Na ogół kandydaci nie zgadzają się na krótszy kontrakt niż roczny, a nawet dwuletni. Wynagrodzenie, pobierane przez dobrego trenera w Ameryce, waha się od 350 do 500 dolarów.

KURS INSTRUKTORÓW PŁYWANIA W WARSZAWIE

Polski Związek Pływacki organizuje w Warszawie w dniach od 4-go do 30-go stycznia 1937 r. kurs instruktorów pływackich.

POLSCY TENISIŚCI NA ZIMOWYCH MISTRZOSTWACH NIEMIEC

Na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Niemiec, które się odbędą w dniach 24 i 31 stycznia w Bremie, startować będą również czołowi tenisiści polscy: Jędrzejowska, Tarłowski i Tłoczyński.

CZECHOSŁOWACJA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W TRÓJMECZU Z POLSKĄ I GRECJĄ

Z Czechosłowacji donoszą, że Czesi nie wezmą udziału w projektowanym trójmeczu Grecja — Polska — Czechosłowacja w Atenach. Natomiast Czechosłowacja jest gotowa uczestniczyć w podobnej imprezie na terenie Czechosłowacji,

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 29 grudnia

Belgi belgijskie 89.23 — 88.80, dolary amerykańskie 5.29 — 5.26 i pół, dolary kanadyjskie 5.28 i pół — 5.26, floreny holenderskie 289.80 — 288.10, franki francuskie 24.75 — 24.71, franki szwajcarskie 121.65 — 120.85, funty angielskie 26.03 — 25.87, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.60 — 17.20, korony duńskie 116.19 — 115.35, korony norweskie 130.73 — 129.75, korony szwedzkie 134.18 — 133.20, liry włoskie 25.20 — 24.70, marki fińskie 11.49 — 11.00, marki niemieckie 123.00 — 118.00, — szylingi austriackie 97.00 — 96.00, marki niemieckie srebrne 132.00 — 127.00.

AKCJE

Bank Polski 106.00 — 106.25, Węgiel 15.00 Lilpop 13.50, Ostrowiec — 25.25, Starachowice 32.25, Haberbusch 37.00.

Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 66.00 — serie 82.00, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 65.00 — serie 80.00, 5 proc. poż. konwersyjna 51.75 — 51.50, 6 proc. poż. dolarowa 62.50 — 63.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 47.25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 443.00 — 445.00 ost. drobne — kupon 103.50, poż. konsolidacyjna 50.25 — 50.50 — 50.25 — 49.25 — 49.00 — dwa ostatnie drobne.

Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.05 — 89.23 — 88.87, Berlin — 212.36 — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 289.10 — 289.80 — 288.40, Kopenhaga 116.19 — 115.61, Londyn 25.96 — 26.03 — 25.89, N. Jork czeki 5.28 i jedna ósma — 5.29 i trzy ósme — 5.26 i siedem ósmych, N. Jork kabel 5.28 i jedna czwarta — 5.29 i pół — 5.27, Oslo 130.40 — 130.73 — 130.07, Paryż 24.69 — 24.75 — 24.63, Praga 18.60 — 18.65 — 18.55, Sztokholm 133.85 — 134.18 — 133.52, Zurych — 121.35 — 121.65 — 121.05, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.91 — 27.71, Helsinki 11.49 11.43, Montreal 5.29 — 5.26 i pół.

Tendencja słabsza.

LONDYN. N. Jork 491 i trzynaście szesnastych, Paryż 105.16, Mediolan 93.37, — Belgia 29.13, Praga 140 i trzy ósme, Zurych 21.39 i jedna czwarta, Amsterdam — 898 i jedna czwarta, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.25.

PARYŻ. N. Jork - 21.39, Londyn 105.15, Mediolan 112.70, Belgia 361.00, Zurych — 492.00, Berlin 867.00.

ZURYCH. N. Jork 435, Londyn 21.39 i jedna czwarta, Paryż 20.34, Mediolan 22.95, Belgia 73.40, Amsterdam 238.20, Oslo 170.50 Kopenhaga 95.50, Sztokholm 110.30, Berlin 175.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 29 grudnia

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące oraz egzekutywne kupno pszenicy. Pszenica, żyto, jęczmień, oraz mąki podrożały. Tendencja na ogół zwyżkowa, usposobienie spokojne. Ceny loco wagon Lwów: pszenica jednol. czerw. 24—24.75, zbior. czerw. 23.50—23.75, jednol. biała 23.75—24, zbior. biała 23.25—23.50, żyto stand. I. 19.75—20, II. 19.50—19.75, jęczmień jednol. 21.25—21.50, przemiał 20.50—20.75, pastewny 19.75—20, konicz. czerw. natur. 85—90, wolna od kanianki 100—105, nas. wolna od kanianki 96 prc. 110—115, biała natur. wolna od kan. 70—90, wolna od kan. 95 prc. 110—130, mak niebieski 65—70, siwy 55—60, mąka pszenna stand. gat. I. wyciąg. 40—40.50, I—A 39—39.50, I—B 38.50—39, I—C 37—37.50, I—D 35—35.50, II—A 34.50—35, II—B 34—34.50, II—C 33.75—34.25, II—D 32.50—33, II—E 30.50—31, II—F 29—29.50, II—G 26.50—27, III—A 20.75—21.25, III—B 19.25—19.75, mąka pszenna pastewna 16.75—17.25, razowa do 0—95 prc. 26.25—26.75, żytnia wyciągowa 0—30 prc. 30—30.50, gat. I. 0—50 prc. 29—29.50, I. 0—65 prc. 27—27.50, II. 50—65 prc 20.75—21.25, razowa 0—95 prc. 21.25—21.75 poślednia ponad 65 prc. 17.25—17.75. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:

mleka pełnego na miarę	0.22—0.20 gr.
mleka w but. z dost. do domu	0.26—.026 gr.
śmietany kwaśnej	1.20—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.

Za 1 kilogram:

masła deserowego w bloku	3.40—3.20 zł.
masła stołowego	3.20—3.00 zł.
masła kuchennego	3.00—2.80 zł.
za 1 kopę jaj pow. 50 gr.	6.00—6.00 zł.
za 1 kopę jaj poniżej 50 gr.	4.80—4.80 zł.

SKŁADAJCIE OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM!

Wiadomości bieżące

30 grudnia 1936

Środa
Dawida
Jutro: Sylwestra
Wschód słońca 7·45
Zachód „ 15·32

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Środa, dnia 30 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo" — premiera.
Czwartek, dnia 31 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".
Czwartek, dnia 31 b. m. godz. 12 w nocy. „Miłość do oclenia".
Piątek, dnia 1 stycznia godz. 12 w poł. 2 bajki: „Czerwony Kapturek" i „Przyszła kryska i na liska".
Piątek, dnia 1 stycznia. godz. 3.30 popoł. „Kawiarenka".
Piątek, dnia 1 stycznia godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".
Sobota, dnia 2 stycznia godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Środa — Teatr nieczynny z powodu generalnej próby.
Czwartek — godzina 19.30 wieczorem — „Krowoderskie Zuchy" — wodewil St. Turskiego.
Czwartek — godzina 23.30 w nocy — „Sylwestrowy kulig" — rewia T. Wołowskiego.
Piątek — godzina 15.30 po południu — „Krowoderskie Zuchy".
Piątek — godzina 19.30 wieczorem — „Sylwestrowy kulig".
Sobota — godzina 19.30 wieczorem — „Krowoderskie Zuchy".

KINOTEATRY::

APOLLO: „Pałac we Flandrii" w gl. roli Marta Eggert.
ATLANTIC: „Żółty skarb" z Gary Cooperem.
CASINO: „San Francisco" z Jeanette Mac Donald.
CHIMERA: Wesoła rewia Mickey Mouse.
EUROPA: „Będzie lepiej" (Szczepko i Tońko).
GLORIA: „Kapitan Blood" oraz komedia.
GRAŻYNA: „Skowronek" z Martą Eggerth.
KOPERNIK: „Moja Gwiazdeczka" z Shirley Temple.
MARYSIEŃKA: „Bohater" z Wallace Beery.
METRO: „Melodia wielkiego miasta" oraz niespodzianka świąteczna.
MUZA: „Tajna Brygada".
PALACE: „W blasku słońca" z Janem Kiepurą.
PAN: „Rose Marie"
PAX: „Wśród Nocnej Ciszy" oraz dodatki kolorowe.
RAJ: „Trędowata" według powieści Heleny Mniszek.
STYLOWY: „Ada to nie wypada" oraz rewia.
ŚWIT: „Noce egipskie".
TON: „W cieniu samotnej sosny".
UCIECHA: „Zew krwi" i rewia.

JUBILEUSZOWA WYSTAWA WOJCIECHA KOSSAKA, Hotel Europejski, otwarta codziennie od godz. 9—19-tej.

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5.
AFRYKA — CONSTANTINE — BISKRA — SAHARA.

Kina dźwiękowe w szkołach

Dowiadujemy się, że już wkrótce rozpoczęta będzie akcja zainstalowania w szkołach kinematografów dźwiękowych. Akcja ta ma szczególne znaczenie dla województw południowo-wschodnich. Rozwój kulturalny tych Ziem uzyska w ten sposób dalsze możliwości, przede wszystkim na terenie szkoły. Aparaty dźwiękowe kinematograficzne będą skierowane do szkół równocześnie przy dostarczaniu pewnej ilości filmów dźwiękowych o charakterze naukowym i wychowawczym. Obrazy w połączeniu z mową, z objaśnieniami, będą niewątpliwie przyjęte przez nauczycielstwo i młodzież z wielkim zainteresowaniem i wdzięcznością. Koszt aparatu dźwiękowego, o prostej konstrukcji i łatwości operowania wynosi około 2.000 zł., jednak szkoły będą mogły nabywać aparaty dźwiękowe przy znacznych ulgach i ratach. Będzie też stworzona dla szkół centrala wypożyczania filmów, po minimalnych kosztach.

Aparaty dźwiękowe będą mogły być zainstalowane nie tylko w miejscowościach, które posiadają prąd elektryczny, ale także i tam, gdzie elektryczności nie ma, a to przy pomocy wytwarzania energii elektrycznej na miejscu przy współpracy dzieci szkolnych. W ten sposób istnieje możliwość zakładania aparatów dźwiękowych także w miejscowościach, położonych z dala od większych osiedli i kultury. Już obecnie odbywają się przygotowania do instalacji dźwiękowców. Mechanicy będą kolejno objeżdżać te szkoły, które zgłoszą zapotrzebowanie i pouczą nauczycielstwo o sposobie obchodzenia się z dźwiękowcami. Władze szkolne wyraziły już zgodę na instalację dźwiękowców. Aparaty kinematograficzne dźwiękowe zainstalowane zarówno w miastach, jak i po wsiach będą mogły być eksploatowane przez szkoły również w interesie szerokich mas ludności, dla których stworzony zostanie dostęp do poznania przez kino dźwiękowe najnowszych zdobyczy kulturalnych.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Hoiński - Dzieduszycki Jan, poseł z małżonką — Suchostaw, Bohdanowicz Stefan, wł. dóbr — Dżurów, Antoniewicz Jerzy, gener. sekr. Agot'u — Wiedeń, Kleiner I., przemysłowiec — Hamburg, Zalewski Teodor, adwokat z małżonką — Warszawa, Kpt. Ziemba Stanisław — Włodzimierz, — Inż. Grzanka Dionizy — Kostuchna, Bank Max, przemysłowiec — Berlin, Zarowska Stefania, nauczycielka — Borszczów, Mgr. Kesserling Erwin — Warszawa, Vodickowa Zofia —Znajm, Dr. Kimelman Seweryn, adwokat — Czortków, Dr. Ader Erwin, przemysłowiec — Kraków, Haber Aleksander, przemysłowiec — Stanisławów, Probst W., urzędnik pr. — Borysław, Schloss Henryk, przemysłowiec — Stanisławów, Haber B., przemysłowiec — Stanisławów, Dr. Halpern Fryderyk, adwokat — Stanisławów, Chamaides Michał, kier. firmy — Katowice, — Grauer Marcus, przemysłowiec — Wiedeń.

— NABOŻEŃSTWO ZA WOJEWODĘ WILEŃSKIEGO. Dziś odbyło się w Zborowie nabożeństwo żałobne za spokój duszy św. p. Kazimierza Dziewałtowskiego-Gintowta, wojewody wileńskiego i b. wojewody tarnopolskiego, zmarłego jak wiadomo w dniu 9 b. m. w Warszawie. Nabożeństwo odbyło się staraniem Rodziny Urzędniczej.

— PRZYJĘCIA U WOJEWODY LWOWSKIEGO W DNIU NOWEGO ROKU. — P. Wojewoda lwowski, Władysław Belina-Prażmowski, będzie przyjmował w dzień Nowego Roku życzenia noworoczne dla Rządu o godzinie 12 w południe w pałacu wojewódzkim przy ulicy Czarnieckiego 18, I. p.

— PREMIERA W TEATRZE WIELKIM. „Małżeństwo" Jana Vaszary'ego, nieznanego u nas współczesnego komediopisarza węgierskiego, to „historia jednej nocy". Niesłychana barwność scenarii — rzecz dzieje się w salonie, w kuchni, w sypialni, przedpokoju, w loży i w gorderobie lokalu nocnego — oraz świetnie podchwycone i narysowane typy inteligenckie i robotnicze, doskonały dialog, a nade wszystko świetny dowcip, oto walory tej zupełnie nieprzeciętnej komedii. — Premiera odbędzie się już dzisiaj t. j. w środę 30 grudnia.

— SYLWESTER W TEATRZE WIELKIM. Wytworna publiczność Lwowa, wyda sobie, jak co roku randes - vous w noc sylwestrową w Teatrze Wielkim, gdzie zespół artystów Teatrów Miejskich weźmie udział w wielkiej rewio - farsie A. Bissona p. t. „Miłość do oclenia". Stroną muzyczną, tej zabawnej, pełnej humoru groteski, kieruje kapelmistrz Jakub Mund. — Bilety wcześniej do nabycia w kasie Teatru Wielkiego oraz w firmie „Fot - Abo - Rad", pl. Mariacki 9.

— NOWY ROK W TEATRZE WIELKIM. W dniu 1 stycznia, odbędą się w Teatrze Wielkim trzy przedstawienia. O godzinie 12 w południe prześliczne dwie bajeczki dla dzieci i młodzieży p. t. „Czerwony Kapturek" i „Przyszła kryska i na liska". Będzie to nieodwołalnie ostatnie przedstawienie tych bajek. — Po południu o godzinie 3.30, znakomita komedia Tristana Bernarda z muzyką R. Benatzky'ego p. t. „Kawiarenka" w doskonałej, premierowej obsadzie. — Wieczorem o godzinie 7.30 komedia J. Vaszary'ego p. t. „Małżeństwo".

— MUZYKA DLA WSZYSTKICH. Oto hasło, do którego realizacji przystępuje Filharmonia Lwowska. Za jak najniższą cenę wstępu (bilety od 30 gr. do zł. 2.50), arcydzieła literatury muzycznej w wykonaniu wzorowym. Pierwszy koncert z tej serii odbędzie się w niedzielę 2 stycznia 1937, o godzinie 12 w południe w sali Teatru Wielkiego. Dyryguje Jarosław Leszczyński, solistą jest skrzypek Marek Bauer.

— „KROWODERSKIE ZUCHY". W czwartek, 31 b. m. o godzinie 19.30, Powszechny Teatr Żołnierza wystawia cieszący się niebywałym powodzeniem wodewil St. Turskiego p. t. „Krowoderskie Zuchy" w 4 odsłonach, ze śpiewami i tańcami. Ceny biletów (od 25 gr.) są więcej aniżeli niskie. — Zresztą rzecz dobra do rozweselenia na dzisiejsze resztki kryzysowego, kończącego już za kilka dni swój żywot starego roku. — Przedsprzedaż biletów w kasie Powszechnego Teatru Żołnierza, ul. Rutowskiego 22, w godzinach: 10—13 i 17—20.

— SYLWESTER W POWSZECHNYM TEATRZE ŻOŁNIERZA. Ogromne zainteresowanie całego Lwowa „Sylwestrowym kuligiem", jaki zjedzie na powitanie nowego Roku do Powszechnego Teatru Żołnierza, zmusza nas do wyjaśnienia tajemnicy.

Otóż w rewiowym „Sylwestrowym kuligu" wystąpi po raz pierwszy w naszym teatrze Tadeusz Wołowski, świetny komik i długoletni reżyser operetki warszawskiej. — Nowoczesna ta i bogata w swoim programie rewia, to nie tylko pomysłowe dekoracje, oryginalne piosenki i ewolucje taneczne, ale — humor — werwa i szampański temperament.

Bilety w cenie od 99 groszy do 3.20 zł.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADIOWE. Miłośników kwiatów zainteresuje niewątpliwie pogadanka, którą wygłosi dziś we wtorek, o godzinie 12.50 p. Zygmunt Styrski. Mówić on będzie o hodowli kwiatów pokojowych w zimie.

W 15-lecie śmierci Gabrieli Zapolskiej Mgr. Erwina Grotenówna wygłosi prelekcję p. t. „Romantyczka naturalizmu".

— PRZYJĘCIE NOWOROCZNE U PREZYDENTA MIASTA. Prezydent miasta Dr. Stanisław Ostrowski, przyjmować będzie życzenia noworoczne dnia 1-go stycznia 1937 r. o godzinie 12.30.

— AWANSE URZĘDNIKÓW W WOJ. TARNOPOLSKIM. Na terenie województwa tarnopolskiego otrzymali awanse z dn. 1 stycznia 1937 pp.: z etatu Min. Spraw Wewnętrznych do grupy VI. Mgr. Aleksander Skałkowski, Mgr. Karol Adamski, Dr. Henryk Reaubourg — do grupy VII. Mgr. Józef Pałys, Mgr. Stanisław Zając, Mgr. Władysław Słocki, Władysław Hołówko, Józef Murij, Józef Stopa, Jan Polański — do grupy VIII. Zbigniew Wunderlich, Konstanty Kołodziej, Stefan Hornatkiewicz, Stanisław Jarosławski, Aleksander Klaser, Kazimierz Szydłowski, Ignacy Choma i Bazyli Rudy — do grupy IX. Julian Godlewski, Marian Urban, Józef Lisowski, Józef Przyszlakowski, Wanda Czaplicka, Stanisława Peyersfeldówna, Eleonora Stojańska, Tadeusz Borowski i Józef Brożyna.

Z etatu Min. Komunikacji: do grupy X. z równoczesną nominacją na starszego nadzorcę dróg i mostów: Jan Königsberg ze Złoczowa i Zenon Siadek z Tarnopola.

— DYR. HORZYCA REDAKTOREM „PIONU". — Redakcję naczelną tygodnika „Pion" obejmuje z dniem 1-go stycznia 1937 r. redaktor „Drogi", dyrektor Teatru Lwowskiego, p. Wilam Horzyca. Sekretariat redakcji obejmuje poeta, Józef Czechowicz.

— P. K. O. PODAJE DO WIADOMOŚCI, iż Biuro pożyczek lombardowych nie będzie czynne w dniach 30, 31 XII 1936 r. oraz 2. I. 1937, i wszelkie sprawy, związane z udzielaniem pożyczek na zastaw papierów wartościowych w dniach tych nie będą załatwiane.

— BIURA OKRĘGOWEJ IZBY LEKARSKIEJ LWOWSKIEJ zostały przeniesione do nowowybudowanego Domu Lekarskiego przy ulicy Marii Konopnickiej l. 3

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Sp. Stanisław Pawlikowski

przemysłowiec, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu.

Wczoraj oddano ostatnią posługę temu zacnemu obywatelowi, przykładnemu mężowi i ojcu.

W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności, gdyż w dzielnicy Łyczakowskiej, z którą wiązały Go lata pracy znojnej, był znaną i cenioną postacią.

Ur. we Lwowie w r. 1867, od młodości znał tylko pracę i obowiązek. Założywszy lat temu 40 swój własny warsztat pracy, uczciwością i solidnością, zdobył sobie dobre imię. Cechowała Go wiara głęboka i z niej płynęła miłość bliźniego — głodnych karmił, nagich odziewał i nie znał brzemienia krzywdy ludzkiej. Dzieciom swym dał wiary światłość, wiedzy poznanie i umiłowanie ziemi ojczystej, syn Eugeniusz brał udział w obronie Lwowa.

Oddany pracy i domowi, udzielał się jedynie w Lidze paraf. Egzekwiom ks. kan. Dubiela w asyście ks. ks. not. kons. Komali, Prof. Czaprana i Swierzki, towarzyszyły modły przyjaciół i współbliźnich. Osierocił żonę Paulinę i Antoninę, Eugeniusza, Stanisława, Romualda, Edwarda i wnuki.

Pokój Jego duszy — niech śpi spokojnie.

(a) WYPADEK SAMOCHODOWY. Zamieszkały w Warszawie Tadeusz Kodylski najechał wczoraj swym samochodem na ul. L. Sapiehy na auto dorożkę nr. 91616, w której uszkodzone zostały błotniki.

(a) BÓJKA CHŁOPCÓW NA PASIEKACH. Na bliżej nieznanym tle wywiązała się wczoraj bójka kilku chłopców z Pasiek Łyczakowskich z chłopcami z Pasiek Lesienickich. W czasie bójki dwaj bracia Karol i Władysław Pombolowie pobili ciężko kijami 15-letniego N. Piotrowskiego, którego Pogotowie przewiozło do Szpitala powszechnego.

(a) WYDALENIE SIĘ Z DOMU. Stanisław Iwański, liczący 70 lat, zamieszkały w Żółkwi, przybył w odwiedziny do swego wnuka Romana Mroczkowskiego. W drugim dniu świątecznym Iwański wydalił się z mieszkania i więcej nie wrócił.

(a) WŁAMANIE MIESZKANIOWE. W godzinach wieczornych nieznany sprawca włamał się do mieszkania Heleny Rosenbuszowej (ul. Lindego 8), gdzie skradł tuzin złoconych łyżeczek i garderobę. Sprawca przedostał się na miejsce kradzieży z balkonu sąsiedniej kamienicy.

— PRACE ORGANIZACYJNE VI-go ZJAZDU LEKARSKIEGO W KRYNICY, który odbędzie się w dniach 9—11 stycznia 1937 roku, dobiegają końca. Komitet Zjazdu, nad którym objął protektorat Minister Opieki Społecznej Dr. Eugeniusz Piestrzyński, dołożył wszelkich starań, ażeby Zjazd ten tak pod względem naukowym jak i rozrywkowym odpowiedział wszystkim stawianym mu zadaniom. — W ramach Zjazdu odbędzie się między innymi, szereg imprez towarzyskich, oraz pokazy sportów zimowych, jak międzynarodowy turniej hokeja na lodzie, mistrzostwa saneczkarskie i t. p. Zgłoszenia uczestnictwa, których wiele dotychczas wpłynęło, przyjmuje Gener. Sekretarz Zjazdu Dr. Mieczysław Dukiet, Krynica, willa „Moja".

— DYREKCJA ZIEMSKIEGO TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO we Lwowie złożyła kwotę 200 zł. (dwieście złotych) na cele półkolonij wakacyjnych T. S. L., zamiast życzeń i odpowiedzi na życzenia Świąteczne i Noworoczne.

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie, składa serdeczne podziękowanie za ten dar.

— LWOWSKIE TOW. FOTOGRAFICZNE. We wtorek, dnia 29 b. m. w lokalu L. T. F. przy ulicy Dzieduszyckich l. 1, — ocena krytyczna prac Członków L. T. F., dostarczonych anonimowo, a rzutowanych episkopem.

— ZARZĄD TOWARZYSTWA OPIEKI NAD OCIEMNIAŁYMI podaje do wiadomości, że w dniach 13 i 14 września b. r. Towarzystwo przeprowadziło zbiórkę publiczną na terenie województwa lwowskiego. — Dochód ze zbiórki w sumie zł. 2.509,10, przeznaczony został w całości na potrzeby zakładów Towarzystwa. Zarząd Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, niniejszym dziękuje tym wszystkim, którzy okazali swą pomoc w zorganizowaniu i przeprowadzeniu zbiórki, całemu społeczeństwu za ofiarność i życzliwość dla spraw niewidomych.

Świadczenia na rzecz bezrobotnych

Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym we Lwowie przypomina wszystkim pracodawcom, by ściągnęli swym pracownikom przy wypłacie poborów miesięcznych odpowiednią daninę na rzecz Pomocy Zimowej.

Skala świadczeń z tego tytułu wynosi od miesięcznego dochodu brutto do 300 zł. — pół proc., od 301—400 zł. — trzy czwarty proc., od 401—600 1 proc., od 601—800 zł. 1 i pół proc., od 801—1200 zł. — 2 proc., od 1201—2500 zł. — 3 proc., od 2501 wzwyż 5 proc. Emeryci opodatkowują się według identycznej skali opłacając świadczenia za pośrednictwem Izb Skarbowych.

Pieniądze pobrane na rzecz Pomocy Zimowej od pracowników nadsyłać należy do MKKO na konto Komitetu Nr. 1200.

Jednocześnie przypominamy, że normy świadczeń miesięcznych od lokali na rzecz Pomocy Zimowej wynoszą: od 2 izb razem 60 groszy, od 3 izb 1.80 zł., od 4 izb 6 zł., od 5 izb 15 zł., od 6 izb 24 zł., od 7 izb 28 zł., od 8 izb 32 zł., od 9 izb 36 zł., od 10 izb 40 zł., od 11 izb 44 zł., od 12 izb 48 zł. Kuchnia liczy się za izbę.

Skazany na dożywotnie więzienie b. bojowiec O. U. N. ucieka z celi

(B.) Ciekawa sprawa toczyła się w Sądzie Okręgowym karnym we Lwowie. Chodziło o ucieczkę z więzienia, przy czym w roli oskarżonego wystąpił 26-letni ukrainiec z OUN Eugeniusz Kaczmarski, skazany za udział w morderstwie śp. min. Pierackiego na więzienie dożywotnie.

Kaczmarski odsiadywał karę w więzieniu Świętokrzyskim. Otóż w czasie pewnej lusracji cel strażnik tamtejszego więzienia zauważył podejrzane szmery oraz ujrzał opadający tynk, co doprowadziło do zdemaskowania planów ucieczki więźnia Kaczmarskiego. Okazało się, że oskarżony przy pomocy żelaznej piłki oraz metalowej zasówki z pieca wybił w podłodze dużą dziurę i w ogóle gotów już był do ucieczki.

W dniu wczorajszym sprawa nieudanej ucieczki wraz z jej prawnymi konsekwencjami zawisła na wokandzie Sądu Okręgowego we Lwowie. Ponieważ Kaczmarskiego z więzienia Świętokrzyskiego jeszcze do Lwowa nie przetransportowano, rozprawę odroczono. Przewodniczył s. o. Majkowski, oskarżał prok. Epler.

Rafinowany oszust grasuje w województwie lwowskim

(a) Władze policyjne czynią energiczne poszukiwania za niejakim Stanisławem Mikołajewskim, liczącym 24 lat, elektromonterem, pochodzącym z Łodzi, który na terenie lwowskiego województwa dokonał w ostatnim czasie rozmaitych oszustw. Za rafinowanym oszustem czyni poszukiwania posterunek P. P. w Bratkowcach, komenda powiatowa P. P. w Sokalu i Urząd śl. w Stanisławowie. W ostatnim czasie Mikołajewski przybył do wsi Janowa, w powiecie turczańskim, gdzie zaszedł do mieszkania niejakiej Nastii Jaworskiej, której mąż Dymitr wyjechał przed 7 laty do Kanady i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Mikołajewski pod pozorem zamieszkania z Jaworską wyłudził od niej kwotę 200 zł. i zbiegł bez śladu.

Woźnica znęca się nieludzko nad końmi

Piszą nam z miasta:

Przechodnie na ulicy Łyczakowskiej byli onegdaj świadkami oburzającej sceny katowania konia przez nieludzkiego woźnicę Żyda. Niejaki Zwerling, zamieszkały przy ul. Źródlanej 11A, przewoził deszczułki podłogowe na Górny Łyczaków. Gdy zabiedzony koń nie mógł, mimo okładania go kijem, wyciągnąć ciężaru pod górę, nieludzki właściciel zakręcił mu na górną wargę sznur i zaczął ciągnąć zań z całej siły, wśród wrzasków i przekleństw. Następnie bestialski woźnica znęcał się nad zwierzęciem, kopiąc je w brzuch.

Oburzającym i smutnym jest fakt, że na przeszło 30 osób zgromadzonych, nikt nie stanął w obronie katowanego zwierzęcia, a nawoływania przechodzącego przypadkiem członka Ochrony zwierząt były głosem wołającego na puszczy. Jedynie gromadka uczniów szkoły im. Zimorowicza ujęła się za katowanym koniem, zaś kilku chłopców pobiegło po posterunkowego na rogatkę Łyczakowską, jednak bezskutecznie.

Podobny wypadek miał miejsce na ul. Krzywczyckiej, gdzie woźnica — również Żyd — oświadczył usiłującemu go wylegitymować członkowi Ochrony Zwierząt, że „nic go nie obchodzą polskie prawa ani przepisy". Zaznaczyć należy, że na wozie nie było tabliczki z napisem.

Oburzeni tymi praktykami obywatele apelują do władz administracyjnych, aby rozporządzenie odnośnie do ochrony zwierząt, jakoteż do umieszczania czytelnych tabliczek na wozach było surowo przestrzegane.

RABUNEK BUCIKÓW W FIRMIE „BATA"

(B.) W czasie pamiętnych rozruchów we Lwowie, dnia 16 kwietnia niejaki Jan Pocałujko zrabował w firmie „Bata" buciki. W dniu wczorajszym Pocałujko stanął przed Sądem Okręgowym. W związku z tą sprawą toczyła się przed tym samym sądem druga rozprawa karna. Brat oskarżonego Jana Pocałujki — 30-letni Bazyli (Łyczakowska 164) oraz niejaka Józefa Wyspiańska (Tomickiego 19) odpowiadali za nakłanianie świadków do fałszywych zeznań.

PORZUCIŁA DZIECKO

(B.) Przed s. o. Maykowskim odpowiadała w dniu wczorajszym 20-letnia Maria Pelech z pod Złoczowa, oskarżona o porzucenie nieślubnego dziecka.

Przed tym samym sądem odpowiadał 23-letni Jurko Łaba, obwiniony o napad i przebicie nożem Teodora Petryszyna. Oskarżał prok. Epler.

WYWROTOWA DEMONSTRACJA

(B.) Dziwnie bojowniczy temperament okazał swego czasu 26-letni Miszel Berel (Krakowska 26). Dnia 27 maja pewne elementy usiłowały zorganizować demonstrację na pl. Strzeleckim.

Oddział policji zamknął ulice Grodzickich celem niedopuszczenia tłumu na plac. Wówczas na czoło demonstrantów wysunął się Berel i krzyczał: „Naprzód towarzysze"! „Strzelcie mu (tj. najbliżej stojącemu posterunkowemu) w łeb"!

W dniu wczorajszym Miszel Berel stanął przed s. o. Maykowskim. Oskarżał prok. Epler.

POCIĄGI POPULARNE NA WYSTAWĘ KOSSAKA

Pociągi popularne na Jubileuszową Wystawę Wojciecha Kossaka, mieszczącą się w pawilonie hotelu Europejskiego, uruchomione będą w niedzielę, dnia 3 stycznia 1937 przez Wydział Propagandy Turystyki Dyr. Okr. Kolei Państw. Pociągi popularne wyjdą do Lwowa: z Tarnopola, Złoczowa, Borysławia, Stryja i Stanisławowa.

Wyrok w procesie o zajścia w Ostrowiu Tuligłowskim

Z Rudek donoszą:

W dniu dzisiejszym odbyła się rozprawa karna Sądu Okręgowego w Samborze na sesji wyjazdowej w Rudkach — przeciwko dalszym 14 oskarżonym o zajścia w Ostrowiu Tuligłowskim.

Po przeprowadzonej rozprawie, której przewodniczył s. s. o. dr. Rosłanowski, zapadł wyrok skazujących trzech oskarżonych na karę więzienia po 10 miesięcy, dwóch na karę więzienia po 7 mies., dwóch po 6 mies., trzech na karę aresztu po 4 miesiące, jeden oskarżony został uwolniony, zaś przeciwko pozostałym trzem oskarżonym wytoczone będzie odrębne postępowanie sądowe.

Oskarżał prok. Hubl, bronili dwaj adwokaci ze Lwowa.

STRASZNY WYPADEK

Borysław. 28. 12. Dozorca stadionu P. W. i W. F. w Drohobyczu, Władysław Refcio, będąc z żoną na przyjęciu u krewnych w Borysławiu, manipulował rewolwerem i spowodował wystrzał, raniąc swą żonę Józefę w brzuch. Kula przebiła żołądek i utkwiła w lędźwiach. Po udzieleniu pierwszej pomocy, ranną przewieziono w stanie bardzo ciężkim do Drohobycza.

Z Buczacza

„ZEW MŁODZIEŻY" NADAL WYCHODZI. W ostatnich dniach ukazał się numer czasopisma młodzieży Państwowego Gimnazjum w Buczaczu „Zew Młodzieży". Opiekunem czasopisma jest prof. Józef Więckowski. W skład redakcji wchodzą: Leligdowicz kl. VIII. przewodniczący, Łuczyński kl. VIII. referent naukowy, Vidakówna kl. VII dział kronik klasowych, Thalerówna, Kuzdrowski — administracja, Pizarówna sekretarz, Szoszkówna, Friedmann, Henner kl. IV. dział rozrywkowy. Pismo stoi na wysokim poziomie literackim.

BIORĄ SIĘ DO ZŁODZIEI. Na terenie naszego miasta organizuje się obecnie straż nocna „Czuwaj". W sferach kupieckich spotkała się ta inicjatywa z przychylnym przyjęciem. „Czuwaj" rozpocznie swą pracę w pierwszych dniach stycznia.

ODNOWIENIE SCENY. Scena w auli gimnazjalnej, która jest ośrodkiem życia kulturalnego młodzieży Zakładu, a w dużej mierze i całego miasta została ostatnio olbrzymim kosztem odnowiona przez „Samorząd Gimnazjalny".

KRONIKA KULTURALNA. Teatr Podolsko - Pokucki pozostający pod wprawnym kierownictwem p. Zuzanny Łozińskiej, wystawił ostatnio dla młodzieży „Horsztyńskiego", Słowackiego, a dla starszych „Pigmaliona" Shawa. Gra artystów stała na wysokim poziomie artystycznym. Na sali osób bardzo mało. Teatr „Podolsko-Pokucki", jak zresztą każdy teatr polski jest bojkotowany przez społeczeństwo ruskie i żydowskie.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Przemyśla

SAMOBÓJSTWO EMIGRANTA. Onegdaj popełnił samobójstwo przez powieszenie, Jan Zagórski, emigrant francuski, ur. w 1901 r. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie ustalono. Zachodzi podejrzenie, że denat targnął się na życie wskutek choroby umysłowej. Zagórski powiesił się w komorze Jakuba Antmana w Nehrybce.

POŻAR. Groźny pożar wybuchł onegdaj w zabudowaniach Jadwigi Szabramowicz w Pikulicach, obok koszar. Pastwą ognia padła stodoła oraz słoma znajdująca się wewnątrz. Spalił się również mały stóg koniczyny. Szkoda wynosi około 3.000 zł. Stodoła była ubezpieczona na kwotę 1.900 zł.

NAPAD RABUNKOWY. Dwóch nieznanych na razie sprawców włamało się przez strych do domu Tobiasza Lindena, kupca w Bolestraszycach. Sterroryzowawszy domowników pistoletem - straszakiem, zrabowali Lindenowi 400 zł., po czym umknęli. Władze policyjne zmobilizowały pościg.

SZAJKA OSZUSTÓW GRASUJE W PRZEMYŚLU. Od dłuższego czasu grasuje na terenie naszego miasta szajka sprytnych oszustów, która sprzedaje wyroby złotnicze z amerykańskiego złota jako prawdziwe. Ponieważ już wiele osób dało się „naciągnąć", zwraca się uwagę P. T. Publiczności.

Z TEATRU. W piątek, dnia 1-go stycznia 1937 r. odegra Teatr Ziemi Krakowskiej, Tadeusza Pilarskiego, sztukę Stuartów p. t.: „Matura". Początek o godz. 8.30 wieczór

REPERTUAR KIN:
CASINO: „Romeo i Julia" z Normą Shearer i Yohnem Barrymore. Wkrótce „Pod dwiema flagami"
OLIMPIA: „Barbara Radziwiłłówna", film produkcji polskiej z Jadwigą Smosarską.
FOTOPLASTIKON: „Z Hamburga do Spitzbergen".

Z Czortkowa

WIECZÓR MUZYKI PODHALAŃSKIEJ. Wielkie zainteresowanie wzbudził występ słynnego zespołu górali pod kierownictwem Michała Piksy, który w gwarze wygłosił barwne przemówienie o życiu i zwyczajach górali podhalańskich. Gra na kobzie, gęślickach, piękne piosenki i tańce zbójnickie złożyły się na urozmaicony wieczór. Kunsztem gry na listku bluszczowym popisywał się Michał Piksa.

REPERTUAR KINOTEATRU:
UCIECHA: „Ostatni posterunek"

Z Brzozowa

JASEŁKA HARCERSKIE. II. drużyna harcerska im. Tadeusza Kościuszki w Brzozowie odegra w piątek, 1. stycznia 1937 r., sztukę p. t.: „Gdy się Chrystus rodzi".

REPERTUAR KINOTEATRU:
GOPLANA: „Kleopatra".

Z Kołomyi

ŚMIERĆ WSKUTEK POPARZENIA. W czasie pożaru w zagrodzie Antoniego Budorowicza, zamieszkałego w Berezowie Niżnym, został ciężko poparzony właściciel domu, który w krytycznym czasie spał. W kilka minut po wyniesieniu go z palącego się domu, Budorowicz zmarł.

REPERTUAR KINA:
MARS: „Mayerling"

Z Buczacza

ZAPRZYSIĘŻENIE HARCEREK. Ostatnio odbyło się w naszym mieście zaprzysiężenie harcerek. Na uroczystość przyjechała ze Lwowa komendantka chorągwi, harcmistrzyni Bojanówna i hufcowa harcerek stanisławowskich p. Sadowska. Po podniosłym przemówieniu ks. prof. Dziurzyckiego odbyło się zaprzysiężenie: każda z harcerek podchodziła do sztandaru i trzymając na nim palce, wymawiała słowa przysięgi. Uroczystość wywarła ogromne wrażenie na całym polskim społeczeństwie.

MOST W PETLIKOWCACH ODDANY DO UŻYTKU. Staraniem zarządu gminy w Petlikowcach Starych, oddano do użytku wielki most na Strypie, o konstrukcji drewnianej. Most został wybudowany kosztem gminy zbiorowej, który wyniósł 12.000 zł. Zaznaczyć należy, że wszelkie prace wykonała ludność bezpłatnie, co zmniejszyło wydatnie koszt budowy. Rada Powiatowa w Buczaczu udzieliła subwencji (w materiale budowlanym) w wysokości 5.000 zł.

Z Jarosławia

WYTWORNIE UBRANY PAN OKAZAŁ SIĘ ZŁODZIEJEM. Do dozorcy szpitala powszechnego w Jarosławiu zgłosił się w godzinach wieczornych wytwornie ubrany pan i oświadczył, że chce się zobaczyć z jedną z Sióstr szpitala, gdyż jest jej krewnym. Dozorca wpuścił owego pana do szpitala i przestał się nim zajmować. Po pewnym czasie wszczęto w szpitalu alarm. W służbowym pokoju zginęły pieniądze. Przeszukano cały szpital, lecz „krewnego" siostry dawno już w obrębie szpitala nie było.

NIEOSTROŻNE OBCHODZENIE SIĘ Z BRONIĄ. Do tut. szpitala powszechnego przywieziono Wojciecha Górskiego, leśniczego z dóbr przeworskich X. Czartoryskiego, który tak nieostrożnie manipulował nabitą dubeltówką, w czasie czyszczenia, że spowodował wystrzał, raniąc się ciężko w nogę.

Lekarze niezwłocznie przystąpili do amputacji nogi, ponieważ denatowi groziła gangrena.

Z Gródka Jagiel.

NAJAZD LWOWSKICH WŁAMYWACZY NA GRÓDEK JAG. Do mieszkania Mosesa Schora przy ul. Br. Pierackiego włamali się onegdaj „specjaliści", przybyli tu na gościnne występy ze Lwowa. Po sprawdzeniu identyczności okazali się nimi: 1) Fedak Stanisław, zam. we Lwowie przy ul. N. Sygniówka 50, 2) Sieniawski Józef, zam. w Zboiskach Małych nr. 427, 3) Schnitzer Marceli, zam. we Lwowie przy ul. Złotej 30. i Żelazny Stanisław, zam. przy ul. Kleparowskiej l. 5.

POWSTANIE POLSKIEJ PLACÓWKI SPRZEDAŻY NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH. Z zadowoleniem przyjęło tut. mieszczaństwo wiadomość o nadaniu koncesji na sprzedaż wyrobów spirytusowych w Gródku Jag. p. Wandzie Goleń. Sprzedaż ta będzie się odbywała w lokalu gastronomicznym p. Franciszka Pfeifera.

Ze Stanisławowa

PODRÓŻ INSPEKCYJNA P. WOJEWODY. Wojew. stanisławowski gen. Pasławski, w towarzystwie nacz. Wydz. Społeczno - polit. Sambora i nacz Wydz. Samorządowego Typiaka, przeprowadził szczegółową inspekcję powiatu żydaczowskiego, zlustrował starostwo powiatowe, Wydział powiatowy, Zarząd miejski i Komendę Powiatowej P. P. Ponadto przeprowadził p. Wojewoda lustrację zarządu gminnego i miejskiego w Rozdole, gdzie zbadał szczegółowo ich budżet i gospodarkę. W Drohowyżu oprowadzany przez kuratora Skarbka, zwiedził zakład opiekuńczy dla sierót, a w Mikołajowie mleczarnię okręgową,

KWESTIA PRETENSJI STOCZNI GDAŃSKIEJ. Z tytułu dostawy maszyn i urządzeń dla Elektrowni miejskiej, pretensja Stoczni gdańskiej do gminy miasta Stanisławowa wynosiła z odsetkami zwyż 1,300.000 zł. Onegdaj doszło w Warszawie do porozumienia między Zarządem Miejskim w Stanisławowie, reprezentowanym przez prezydenta miasta dra Zdzisława Strońskiego a Stocznią Gdańską reprezentowaną przez dyrektora hr. Edmunda Komorowskiego. W myśl tego porozumienia całkowita pretensja w Stoczni ustalona została na kwotę 700.000 zł. i odstąpiona przez nią na rzecz Min. Komunikacji. Ta suma zostanie zapłacona Stoczni przez Ministerstwo Komunikacji ze sum należnych przedsiębiorstwu P. K. P. i zamrożonych w Niemczech zaś Zarząd miejski w Stanisławowie spłaci Ministerstwu Komunikacji tę kwotę w ratach w ciągu lat piętnastu przy oprocentowaniu 3 proc. rocznie, czyli rocznie po 57.600 zł.

KOMISJA DO OPINIOWANIA WNIOSKÓW w sprawie nadawania nazw ulicom i placom miejskim odbyła posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta mgra Franciszka Kotlarczuka. Postanowiono zaopiniować wnioski na przemianowanie dotychczasowych i nadanie nazw nowopowstałym ulicom w 40 wypadkach.

Z Podhajec

AWANS W URZĘDZIE POCZTOWYM. P. Franciszek Niemiec został awansowany do VIII grupy upos.

WIECZÓR HARCERSKI. Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa postanowił urządzić na cele drużyn harcerskich w pierwszej połowie stycznia wielką zabawę taneczną.

Z Kamionki Strum.

ODCZYT Z ZAKRESU OCHRONY PRZECIWGAZOWEJ. Staraniem Sekcji Oświatowej T. S. L. odbył się w sali tut. szkoły powszechnej odczyt p. B. Kowalskiego p. t.: „O sposobie ochrony domów w czasie ataku gazowego". Publiczności mogłoby być więcej.

STAN OZIMIN. Jak nam donoszą, stan ozimin w powiecie, który z powodu słoty, zimna i plagi mysiej był w początkach jesieni mniej jak mierny, w grudniu znacznie się poprawił.

KONIECZNE INWESTYCJE W KOŚCIELE PARAFIALNYM. Apeluje się do wiernych i pobożnych parafian, aby składali fundusze na chodniki do kościoła, który jest wyłożony kostką kamienną, dającą się w zimie boleśnie we znaki dzieciom i biedakom.

Ze Stryja

BOLĄCZKI STRYJSKIE. Istnieje w Stryju dzielnica zwana Marcinówką, położona między parkiem „Olszyną" a rzeką. Posiada ona jeden odcinek strasznie niemile woniejący, zarówno zimą jak latem. Mieszkańcy Marcinówki bardzo byliby radzi, gdyby Magistrat przez wzgląd na higienę zajął się owym niemiłym faktem. Dlatego pozwalamy sobie wskazać bliżej ten wonny odcinek: idąc od strony parku, tuż za młynem Landaua i ciągnie się około 20 metrów.

PRZENIESIENIE NOTARIUSZA. Tymi dniami dekretem Ministerstwa Sprawiedliwości przeniesiony został ze Stryja do Mizocza (pow. Równo), notariusz Eligiusz Janicki. Syn rejenta Janickiego jest zięciem Parylewiczowej.

Z Drohobycza

ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH. Pan starosta mgr. Wehrstein ofiarował zamiast życzek świątecznych kwotę 20 zł. na pomoc zimową dla bezrobotnych .

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W DROHOBYCZU. W sali Domu legionowego, odbyło się doroczne walne zgromadzenie Zw. Strzeleckiego im. gen. Bronisława Pierackiego w Drohobyczu. Udział brali delegaci władz cywilnych, strzeleckich i wojskowych. Przewodniczyli pp. not. Zaki i inż. Czajka. Po złożeniu sprawozdania za rok ubiegły udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi i po uchwaleniu budżetu na rok 1937, wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: prezes dr. Emil Skulski, nast. pp. naczelnik sadu gr. Zieliński, S. Łotocki,

mgr. Krokier, H. Zakliczyńska, J. Streit. Komisja rewizyjna: J. Lachowicz, K. Stach, S. Selech, A. Janiszewska. Ponadto wybrano delegatów na zgr. pow. Związku Strzeleckiego.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH. W Drohobyczu odbył się onegdaj zjazd delegatów Związków chrześcijańskich polsko - ukraińskich Małopolski Wschodniej celem ujednostajnienia spraw organizacyjnych. Przewodniczył prof. Antoni Stankiewicz, prezes miejscowego koła. Referat wygłosił prof. Antoni Mrozek. Uchwalono wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta R. P., p. Marszałka Śmigłego-Rydza i p. premiera Składkowskiego.

NOWY PRZEWODNICZĄCY P. U. R-u. Nowym przewodniczącym Powiatowego Urzędu Rozjemczego w Drohobyczu mianowany został przez p. prezesa Sądu Okręgowego w Samborze adwokat mgr. Chmielewski z Borysławia. Ustępującemu b. przewodniczącemu „Puru" adw. dr. Zakrzewskiemu złożyły podziękowania za owocną pracę związki rolnicze powiatu.

POSIEDZENIE RADY POWIATOWEJ W DROHOBYCZU. Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady powiatowej pod przewodnictwem starosty mgr. Wersteina jako przewodniczącego Wydziału Samorządowego. Wśród szeregu kwestyj, które były na porządku dziennym, najważniejszą była sprawa budżetu na rok 1937-38 i zamknięcie rachunkowe za rok 1936-37, referowane przez przewodniczącego Komisji rewizyjnej dyr. Kolendowskiego. Po dłuższej dyskusji, która przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych, posiedzenie zostało odroczone.

ZEBRANIE ROLNIKÓW. Dnia 2. stycznia 1937 r. odbędzie się w Drohobyczu zebranie rolników i inteligencji z całego powiatu drohobyckiego w sprawie mającej się utworzyć hurtowni Kółek Rolniczych w Drohobyczu, którą organizuje M. T. R. i O. T. R.

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE I OTWARCIE SKLEPÓW ROLNICZYCH. Z udziałem reprezentantów Starostwa, Wydziału Pow. i O. T. R. odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie sklepu Kółka Rolniczego w Schodnicy pow. Drohobycz. Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz po czym wygłosili przemówienia przewodniczący K. R. Michał Kier i referent Gryl.

W kolonii Jaroszówka ad Medenica dokonano również uroczystego otwarcia i poświęcenia nowo otworzonego sklepu Kółka Rolniczego. Uroczystość ta odbyła się z udziałem reprezentantów władz i licznie zebranej publiczności.

HURTOWNIA KÓŁEK ROLNICZYCH W DROHOBYCZU. Dnia 2. stycznia 1937 r. odbędzie się w Drohobyczu zebranie rolników z powiatu, w sprawie założenia hurtowni Kółek Rolniczych dla powiatu drohobyckiego.

AKCJA POMOCY ZIMOWEJ W DROHOBYCZU. Staraniem Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej odbyło się w ubiegłym tygodniu posiedzenie w salach ratusza, na którym to wolne zawody opodatkowały na rzecz pomocy zimowej swoje lokale. Akcja powyższa jest bardzo sprawnie kierowana przez przewodniczącego Komitetu inż. Wacława Janusza Piotrowskiego i przy pomocy hojnych obywateli dała już poważne rezultaty.

POŻAR STRYCHU. Onegdaj wybuchł na strychu Aleksandry Kapko, zam. przy ul. Stryjskiej 85. Jeszcze przed przybyciem straży pożarnej udało się pożar zlokalizować. Ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina.

ARESZTOWANIE SOŁTYSA. Pod zarzutem sprzeniewierzenia na szkodę kasy gminnej gromady Lisznia ad Drohobycz kwoty 1.770 zł. aresztowano sołtysa tejże miejscowości Mikołaja Sasiuka.

OKRADZENIE NOTARIUSZA. Franciszek Witkiewicz notariusz z Niżankowic, powiat Przemyśl, doniósł policji, że z garażu przy ul. Kolejowej Niżnej 41 w Drohobyczu skradli mu nieznani sprawcy z auta zegar wart. 150 zł.

Program radjowy

ŚRODA, DNIA 30 GRUDNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 „Świąteczne nastroje" — koncert. — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 (Lw.) „Biuro gospodyni pani domu" — pogadanka Konstancji Hojnackiej. — 14.30 (Lw.) Muzyka lekka na płytach. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Młodzi polscy artyści — (płyty). — 15.45 (Lw.) Pociągi popularne z przed 100 laty — wygłosi dr. K. Klein. — 15.55 (Lw.) „Pod włoskim niebem" — (płyty). — 16.10 (Lw.) „Drapieżnik" — opowiadanie Zofii Bogdańskiej dla dzieci starszych. — 16.25 Koncert łódzkiej orkiestry salonowej. — 17.00 „Walka ze szpiegostwem" — odczyt. — 17.15 Koncert solistów. — 17.50 „Brytyjska idylla świąteczna" — felieton. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe ogólne. — 18.15 (Lw.) Wiadomości sportowe. 18.20 (Lw.) Wesoła piosenka — (płyty). — 18.40 (Lw.) Skrzynka ogólna w opracowaniu dyr. Janusza Żuławskiego. — 18.50 Sprawa niepodzielności gospodarstw — pogadanka. 19.00 „Franek" — nowela Wł. Reymonta. — 19.20 „Ostrożnie! — Przesyłka świąteczna dla młodszych Kraków — Lwów", w opakowaniu St. Broniewskiego. — 20.35 „Chwila Biura Studiów" — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Koncert chopinowski. — 21.30 Koncert kameralny. — 22.00 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni, nadaje słuchowisko poetyckie p. t. „Bal zakochanych". — 22.40 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — W przerwie o godzinie 22.55: — Ostatnie wiadomości.

OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

PANNA
do siedmioletniej dziewczynki, przyzwoita i z dobrymi świadectwami, potrzebna. — Wiadomość: Młodziński, — Legionów 5. 4946

PANNA
młoda, zdrowa, silna, katoliczka, inteligentna i dobrze ułożona, potrzebna zaraz do trzyletniego i dziewięciomiesięcznego dziecka. Kurkowa 41, m. 2. 4954

NAUKA

PRYWATNY
Zakład Naukowy im. H. Jordana (św. Mikołaja 16), przyjmie po kilku uczniów (uczennic) do siedmioklasowej, koedukacyjnej szkoły powszechnej i do męskiego gimnazjum. 1589

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

MASZYNĘ
do liczenia w dobrym stanie, okazyjnie kupię. Listy pod „Zet" Admin. 4961

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon Obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 1256

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

HIGIENISTKA
pielęgniarka robi zastrzyki, masaże, stawia bańki i piawki i pielęgnuje chorych w domu. Wiadomość: Lwów, Chorążczyzny 11 a, drugie podwórze. 4970

PIELĘGNIARKA
umiejąca masaż ortopedyczny i kosmetyczny poszukuje zajęcia. Administracja „Pielęgnacja". 4968

SŁUŻĄCA
lepsza, uczciwa, z dobrymi poleceniami, szuka zajęcia w domu katolickim, z dobrą znajomością kuchni, wiek średni. Może się zająć całym domem, pod „Zwinna" do Adm. 4966

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

REPERACJĘ ZEGARKOW
wykonuje precyzyjnie firma
L. Rozwarzewski
Lwów, ul. Akademicka 2
1545

NAJPRAKTYCZNIEJSZE
dekoracje mieszkań, firanki, narzuty, obicia meblowe, od najtańszych do najwytworniejszych, Freilich, Sykstuska 21. 1243

PARCELE
wiadomość piaskownia — Filipówka, telefon 233-33. 4962

OKAZYJNIE
sprzedam — dwa płaszcze oficerskie, radio sieciowe, bateryjne. Listopada l. 69, parter. 4964



OBUWIE najtańsze — — najlepsze
poleca
L. T. SKRZYPEK
Lwów, Halicka 4.
Telefon 244-70.

SZAFA DĘBOWA
oszklona dla bibliotek sprzeda okazyjnie Bajki 28a, m. 2 4969

BALONY,
Serpentyny, Wachlarze, Maski, Lampiony, ABL, Lwów Legionów trzy. 4911

SPRZEDAM
piękną parcelę budowlaną w Zimnej Wodzie, 235 sążni 3 złote sążeń. Spłaty. Jeleń, Lewandówka — Głowackiego 25. 4960

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.
MARECKI
Lwow, Batorego 7 Tel. 111-20

OKAZYJNIE
sprzedam: stoły, wieszak, lampy i naczynia, Kadecka 11 A, m. 5, godz. 3—5. 4963

GRONOSTAJOWY
szal, duży, okazyjnie sprzedam, Zyblikiewicza 26/5. 4965

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 5 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

UJEJSKIEGO 6
3, 4-pokojowe, pełnokomfortowe, balkon, zremontowane, zaraz. 4957

POKÓJ
komfortowy, słoneczny, umeblowany, z balkonem, odnajmę, Piłsudskiego 3, m. 7. 4952

ODREMONTOWANE
pięknie, blisko Politechniki, ogrody — czteropokojowe, pełnokomfortowe, wolne, — Teresy 12. 4953

POKÓJ
umeblowany, frontowy do wynajęcia. Obozowa 5, m. 4. 4955

KURKOWA 55,
pokój, kuchnia, łazienka, — bezdzietnym, za kaucją. 4947

POKÓJ
i kuchnia, ulica Stefczyka 21, zaraz do wynajęcia. 4948

GARSONIERY:
luksusowa, 2 pokoje z balkonem, przedpokojem, łazienką i kuchenką gazową z ogrzewaniem, ciepłą wodą. 1 pokojowa z umywalnią i ogrzewaniem centralnem. 2 Garaże ogrzewane. do wynajęcia, Zielona 57.

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe, zremontowane. Supińskiego 8. 4967

POKÓJ
umeblowany, słoneczny, jednoosobowy, wynajmę zaraz katolikowi. Kochanowskiego 36. 4959

POMIESZKANIE
2-pokojowe, jasne, komfort, Krasińskiego 32, tramwaj 3. Wodociągi, ulicą Stelmacha. 4919

LISTOPADA 19.
Trzy pokoje, parter, komfort, dozorcowa wskaże, wynajmę. Wiadomość 209-43.

RÓŻNE

BEZPŁATNIE
udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

SALA BALOWA W HOTELU EUROPEJSKIM
została już odnowiona na dancingi, zebrania, odczyty, wesela i t. p. Informacje w kancelarii.

Najnowsze kapelusze męskie. Czapki wojskowe
1577 studenckie i cywilne w wielkim wyborze po najniższych cenach
poleca **JAN WITTMAN** LWÓW TRYBUNALSKA 1.

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym
„Dziennika Polskiego"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18 Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18 **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 14.